

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
piątek

17 października
1947 r.

Rok III
Nr 285
(835)



TYLKO POŁOWA NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU BĘDZIE ZDEMONTOWANA

WOJNY NIE BĘDZIE

Przeżywamy epokę, gdy zagadnienie międzynarodowe przestały być przedmiotem „wysokiej polityki”, uprawianej tylko przez elitę. Dziś obchodzą one jak najgłębiej szerokie masy ludowe, które w ostatecznym wyniku ponoszą wszystkie ciężary ewentualnych powikłań Masy zorientowały się, że wojna nie jest wcale „dopusztem bożym”, lecz dziełem ludzi i to tych ludzi, którzy odnoszą z niej zupełnie konkretne i doczesne korzyści. Ze zrozumienia tych faktów wynika głębokie przeświadczenie mas ludowych całego świata o konieczności walki przeciwko mściwemu pokójowi.

Obecna sytuacja międzynarodowa jest wyraźnie zarysowana. Żadne dymne zasłony propagandy amerykańskiej nie mogą przesłonić faktu, iż właśnie imperializm anglosaski swą polityką stwarza niebezpieczeństwo nowego konfliktu, którego celem jest panowanie wielkiego kapitału amerykańskiego nad światem. Z drugiej strony — siły pokoju mobilizują się dokoła ZSRR.

Przed narodami świata staje pytanie: czy i w jakim stopniu grozi niebezpieczeństwo wojny? Analiza sytuacji międzynarodowej wykazuje, iż bezpośrednio zagrożenie pokoju światowego nie istnieje. Wojny nowoczesnej nie można prowadzić bez poparcia szerokich mas społeczeństwa i bez długotrwałego przygotowania. Klęska hitlerowskich Niemiec wykazała, że przeprowadzenie „blitzkriegu” jest rzeczą niemożliwą.

Warunki polityczne na całym świecie układają się niezbyt pomyślnie dla podżegaczy wojny. Przede wszystkim narody Europy i Azji, które doznały okupacji niemieckiej czy japońskiej, doceniają w całej pełni znaczenie niepodległości. Po drugie, narody anglosaskie wcale nie zdradzają ochoty do długiej i krwawej walki, którą tym razem po raz pierwszy musiałby prowadzić własnymi rękami, czego, jak wiadomo, bardzo nie lubią. Po trzecie — walki w Chinach, Indonezji i Grecji wykazały, iż opór woliwnych ludów stanowi bardzo poważną przeszkodę dla zaborczych planów imperializmu. Imperialiści nie zaniechają przygotowań do wojny. Potrzebny jest jednak na to czas, który raczej pracuje na rzecz pokoju, a nie wojny.

Z tej oceny sytuacji nie można wysnuć jednak wniosków, iż wobec braku bezpośredniej groźby dla pokoju — niepotrzebna jest walka o pokój. Dosadnie powiedział w swym ostatnim przemówieniu wicepremier Gomułka: „z niebezpieczeństwem wojny rzecz ma się podobnie jak z gruzlicą w początkowym stadium. — Gdy się ją zaczyna w porę zwalczać, można wstrzymać jej zabójczy proces i całkowicie zlikwidować”. Walka o pokój jest prowadzona, dlatego też wojny nie będzie. S.

6 ofiar katastrofy tramwajowej w Łodzi

— Feralny róg ul. Piotrkowskiej i Czerwonej znów miejscem wypadku

Wczoraj o godzinie 19.05 miał miejsce poważny wypadek tramwajowy na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej.

Przebieg katastrofy był następujący:

Z przystanku przy ul. Czerwonej ruszał właśnie w kierunku pl. Reymonta tramwaj linii „7” nr 7/4. Za nim od strony Katedry nadjeżdżał tramwaj linii „1” nr 1/4, który pełnym impetem uderzył w tylny pomost „siódemki” miażdżąc go zupełnie i raniąc znajdujących się na nim pasażerów.

Wokół zdemolowanych wagonów grupuje się tłum ludzi. Motorniczy „Jedynki”, p. Cwikliński, wyjaśnia właśnie przyczynę katastrofy:

na rachunek reparacji — Anglosasi chcą przywrócić Niemcom ich potencjał z r. 1936

BERLIN, 16. 10. (API). Brytyjska komisja kontrolna i amerykański zarząd wojskowy w Niemczech ogłosili w dniu dzisiejszym listę 682 zakładów w obu strefach, które w ciągu 2 lat mają być zdemontowane na cele reparacyjne. Lista ta obejmuje 682 zakłady, tj. jedynie 42 proc. przedsiębiorstw, przeznaczonych na demontaż na podstawie umowy reparacyjnej, zawartej przez cztery mocarstwa na wiosnę ub. roku. Umowa ta przewidywała demontaż 1.638 przedsiębiorstw przemysłowych dla celów reparacyjnych. — Ponadto obecne oświadczenie wykracza poza umowę 4 mocarstw jeszcze w 2 punktach:

1) Lista nie obejmuje zakładów t. zw. zakazanych gałęzi przemysłu, które zgodnie z planem z 1946 roku powinny być zdemontowane z powodu ich potencjalnego znaczenia wojskowego, jak np. produkcja alu-

minum i innych metali. Przyszłość tych gałęzi przemysłu jest nadal przedmiotem rozważań.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Mandat nad Płd. - Zach. Afryką przejdzie w powiernictwo ONZ

NOWY JORK, 16. 10. (PAP). — Na środowym posiedzeniu komisji powierniczej Generalnego Zgromadzenia ONZ uchwalono 27-ma głosami przeciwko 20 przy 4 wstrzymujących się, — rezolucję, zaproponowaną przez delegację indyjską: wzywającą rząd Unii Południowo-Afrykańskiej do oddania terytorium mandatowego Południowo-Zachodniej Afryki pod zarządek powierniczy ONZ. Rezolucja wzywa rząd Unii Południowo-Afrykańskiej, by przekazał władzę nad Południowo-Zachodnią Afryką przed zebraniem się następnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Za rezolucją indyjską głosowały m. in. Chiny, Indie, Pakistan i Związek Radziecki. Przeciw tej rezolucji wypowiedziały się Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania i Dominia Brytyjskie (oprócz Indii i Pakistanu).

Summer Wells przed niebezpieczeństwem

NOWY JORK 16.10 (API). Deklaracja stowarzyszenia „Postępowych Obywateli Ameryki”, domagająca się zmiany polityki zagranicznej Stanów Zjedn. odbiła się szerokim echem w demokratycznej opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Summer Wells, b. podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych zamieścił w tygodniku „New Republic” artykuł, w którym krytykuje wytyczne zagranicznej polityki amerykańskiej. Zwraca on przede wszystkim uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Niemiec.

Widzę wiele pokazywanych błędów w obecnej polityce zagranicznej USA zmierzającej do odbudowy Niemiec, — pisze Wells.

W dalszym ciągu swego artykułu Wells stwierdza, że Niemcy stanowią dziś większe niebezpieczeństwo, niż to miało miejsce w czasie wojny w momencie łądowania sojuszników. Niemcy podnoszą dziś głowę zapominając o wywołanej przez siebie wojnie, a przyznają się tylko do jednego „zbrodni”: do faktu że ponieśli klęskę.

Wells potępia politykę, która daje Niemcom okazję do odbudowy przemysłu wojennego.

Plan Marshalla pisze Wells nie

Powódź w Tunisie

TUNIS 16.10 (API). Ulewne deszcze w rejonie Sukelarbot w Tunisie spowodowały powódź na obszarze 40 km na odcinku rzeki Mollague. Miasto Sukelarbot zostało zalane. Zanotowano większość ofiar w ludziach.

b. podsekretarz stanu USA ostrzega Amerykę

odbudowy potęgi Niemiec jest wart papieru, na którym go napisano, jeżeli nie zabezpieczy się Europy przed nowym atakiem niemieckim i jeżeli węgiel i stal Zagłębia Ruhry będą służyły Niemcom, a

nie krajom przez nie zdewastowanym. Chciałbym przypomnieć Marshallowi — kończy Wells — że podstawą naszej polityki nie powinna być sprawa kosztów okupacyjnych i ich zmniejszenie, lecz utrzymanie pokoju w Europie i na całym świecie.

Truman zarządził dochodzenie

przeciw spekulantom rynku zbożowego w Chicago Sesja Kongresu dopiero w styczniu 1948 r.

WASZYNGTON 16.10 (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że zaniepokojony jest zwykłą ceną zboża na giełdach amerykańskich. — W Chicago cena pszenicy podniosła się o 3 dolary za jeden buszel. Prezydent zaznaczył, że zwykła, cen pozostaje w związku ze spekulacjami sprzedawców zboża, którzy utrudniają eksport zboża ze Stanów Zjednoczonych. Prezydent

dodał, że polecił prokuratorowi generalnemu Clarkowi przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zwykłej cen zboża na giełdzie w Chicago. Prezydent Truman odpowiadając na pytania dziennikarzy dał do zrozumienia, że w ciągu bieżącego roku nie zostanie zwołana sesja Kongresu. Dopiero w styczniu 1948 r. zbierze się Kongres, który zajmie się projektem rządowym przewidującym

31 okrętów niemieckich odstąpiła Ameryka Francji

PARYŻ 16.10 (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przekazać Francuski 31 okrętów niemieckich stanowiących część przyznanych Ameryce przez komisję morską trzech mocarstw jednostek. Większość tych okrętów jest nadal zakotwiczona w portach niemieckich.

100 parowozów zakupiła Polska w Ameryce

GDAŃSK 16.10 (PAP). W końcu października spodziewane jest przybycie transportu, zawierającego 100 lokomotyw z Ameryki, zakupionych przez Polskę w ramach 40-milionowego kredytu, uzyskanego przewidzianym na potrzeby komunikacji. Mają one przybyć zmontowane do portu gdańskiego. Tu wprost ze statków ustawione będą na torach i odejda po przeglądzie do ruchu.

Ciemne machinacje brata de Gaulle'a

PARYŻ 16.10 (API). Brat generała de Gaulle'a, Piotr de Gaulle, kandydat RPF w przyszłych wyborach, oskarżony został o współpracę ze zdrajcami narodu francuskiego. Piotr de Gaulle jest obecnie dyrektorem wielkiego banku prywatnego w Paryżu, który nie został upaństwowiony dzięki zakulisowym machinacjom dyrektora. Prasa donosi, że Piotr de Gaulle jest jednym z tych, którzy sprzedali Niemcom w imieniu koncernu Schneidera akcje zakładów „Skoda”, obecnie zaś jest zwi-

zany z amerykańskim bankiem Morgana, który usiłuje przekształcić Francję w kolonię Stanów Zjednoczonych.

Churchill nie wierzy w niebezpieczeństwo wojny

Churchill wygłosił w Londynie przemówienie, transmitowane przez radio do Stanów Zjednoczonych. — Atakując Związek Radziecki podkreślił on konieczność współpracy anglo - amerykańskiej. Skrytykował działalność tych kół brytyjskich, które przeciwstawiają się podporządkowaniu W. Brytanii

przez Stany Zjednoczone. Omawiając sytuację międzynarodową, Churchill powiedział, że nie wierzy w niebezpieczeństwo wojny. Ostatnia sesja Generalnego Zgromadzenia stoi wprawdzie pod znakiem nieporozumień, lecz nie oznacza to, że światu grozi wojna.

Warszawa złożyła hołd 50-ciu bojownikom poległym o Polskę i Lud

WARSZAWA 16.10 (PAP). W nocy z 7 na 8, października 1942 r. wyleciały w powietrze wszystkie połączenia kolejowe, łączące Warszawę ze wschodem, zachodem północą i południem. Dnia 16 października 1942 r. zawisło na hitlerowskich szubienicach 50 więźniów Pawiaka — bojowników o niepodległą Polskę Ludową. Członków PPR i Gwardii Ludowej. Dnia 16 października 1947. w piątą rocznicę śmierci bohaterów — ludność Warszawy uczciła uroczystość ich pamięć.

Przemawiali ob. ob. Albrecht, (sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR) poseł Bienkowski w imieniu KC PPR i poseł Cwik w imieniu CKW PPS.

Po przemówieniach przy dźwiękach hymnów robotniczych — delegacje organizacji partyjnych społecznych i zawodowych udały się na cmentarz powązkowski celem uroczystego złożenia wieńców na płytce pamiątkowej 50-ciu bojowników.



Marian Juszcak obsługuje aparaty centrali alarmowej Straży Pożarnej w Łodzi. (Fot. J. Płażewski)

Polska domaga się wydania zdrajców i zbrodniarzy wojennych

NOWY JORK, 16. 10. (PAP). — Delegacja polska w komisji prawnej Zgromadzenia Generalnego O. N. Z. wystąpiła z poparciem projektu jugosłowiańskiej rezolucji, żądającej, aby Zgromadzenie wezwało wszystkich swych członków do realizacji postanowień i uchwał ONZ w sprawie wydania przestępców wojennych, quislingowców i zdrajców krajów, w których popełnili oni zbrodnie.

Uzasadniając stanowisko Polski, przedstawiciel rządu polskiego dr Laks zwrócił uwagę na niedostateczność procedury stosowanej w sprawie wydania przestępców wojennych przez pewnych członków ONZ. Dr Laks stwierdził, że delegacja polska będzie nalegać nadal na wydanie zainteresowanym państwom, a więc i Polsce, wszystkich zbrodniarzy wojennych.

Podkreślając znaczenie procesu norymberskiego oraz szeregu zarządzeń Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech dla całości kształtu zagadnienia przestępców wojennych, delegat polski podkreślił, że już od pierwszych miesięcy po wojnie zaczęła coraz bardziej w pewnych kręgach międzynarodowych przeważać tendencja lekceważenia wagi całego zagadnienia przestępców wojennych. Wynikiem tych tendencji jest obecna sytuacja w Niemczech i w krajach sprzymierzonych z nimi podczas wojny. Sytuacja ta jest nie do zaakceptowania dla Polski, jako dla kraju, w którym terror hitlerowski był szczególnie silny.

W zachodniej części Niemiec nie rozwijano problemu zbrodniarzy wojennych, ani problemu denazyfikacji. Dotychczas na wielu stanowiskach w zachodnich Niemczech znajdują się hitlerowcy.

Dr Laks przypomniał, że nawet naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Cley stwierdził przed kilku miesiącami w wy-

wiadzie, udzielonym prasie, że polityka denazyfikacyjna w Niemczech całkowicie się nie powiodła. Przypominając raz jeszcze jak

Senatorowie Ameryki zabłądzili w Grecji

na tereny opanowane przez powstańców

PARYŻ, 16. 10. (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż greckie ministerstwo bezpieczeństwa potwierdziło wiadomości, że dwaj senatorzy amerykańscy, którzy udali się na północno-wschodnie tereny kraju, dostali się w pobliżu granicy tureckiej w rejon opanowany przez powstańców.

Oddziały powstańcze zniszczyły tam szereg mostów w czasie działań przeciwko wojskom rządowym.

niemożliwiając w ten sposób powrót Amerykanom. Greckie samoloty rządowe próbowały, bez powodzenia jednak, łądownać na obszarach powstańczych celem wzięcia Amerykanów na pokład.

bardzo Polska ucierpiała od terroru hitlerowskiego, dr Laks stwierdził, że delegacja polska przyłącza się do wniosku jugosłowiańskiego, żądającego, aby Generalne Zgromadzenie ONZ wezwało swych członków do realizacji uchwał o wydawaniu przestępców wojennych.

Jugosławia-Węgry

Pakt przyjaźni i umowa kulturalna

BELGRAD 16.10 (PAP) Po podpisaniu jugosłowiańsko-węgierskiej umowy kulturalnej podano oficjalnie do wiadomości, że wkrótce rozpoczną się rozmowy w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Jugosławią a Węgrami.

Francja domaga się ujawnienia swych kapitałów w USA

WASZYNGTON 16.10 (PAP). Podsekretarz stanu Lovett, podał do wiadomości, że rząd francuski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z notą, w której domaga się ujawnienia kapitałów francuskich, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych. Lovett zaznaczył, że uwzględnienie żądania Francji jest utrudnione rozmaitymi przepisami prawnymi. W kręgach gospodarczych ocenia się wartość francuskich lokat kapitałowych w Stanach Zjednoczonych na dwa miliardy dolarów.

Marsz. Tender

wizytuje brytyjskie bazy

LONDYN 16.10 (API). Szef sztabu lotnictwa brytyjskiego, marsz. Tender, udaje się jutro w podróż inspekcyjną do angielskich baz lotniczych na Morzu Śródziemnym, w Środkowym Wschodzie, oraz we Wschodniej Afryce i Rodezji.

8 wyroków śmierci

za mordowanie lotników alianckich

FRANKFURT 16.10 (API). Richard Schulze, b. szef hitlerowskiej kryminalnej policji, oraz jego 7 pomocników, zostali skazani na karę śmierci za zamordowanie kilkudziesięciu lotników alianckich, którzy byli w niewoli niemieckiej.

31 tys. marynarzy strajkuje we Francji

Strajk „komunikacyjny” rozszerza się

PARYŻ, 16. 10. (PAP). W czwartek rozpoczął się w całej Francji strajk marynarzy na statkach handlowych. Strajk objął ogółem 31 tysięcy marynarzy we Francji i w północnej Afryce. Marynarze żądali podwyżki płac i z chwilą odruczenia ich żądań ogłosili strajk. Piloty w portach francuskich również przyłączyli się do strajku. Pełnią oni służbę tylko w wypadkach, gdy statki, zawijające do portów, znajdują się w niebezpieczeństwie.

się pracowników komunikacyjnych strajkuje w dalszym ciągu.

Do strajku przyłączyli się w czwartek kierowcy taksówek w licz-

bie 8 tysięcy, protestując przeciwko nierozwiązaniu przez rząd sprawy od powiednego przydziału benzyny dla samochodów. Rzecznik rządu zapowiedział uruchomienie w czwartek po południu jedynie dwóch linii autobusowych.

Nagle pogorszenie stanu zdrowia

ks. płk. Ławrynowicza

— Grozi zapalenie opon mózgowych

Stani zdrowia ks. płk. Ławrynowicza, przebywającego po wypadku samochodowym w szpitalu Garnizonowym w Łodzi — uległ w ciągu ostatnich kilku dni znacznemu pogorszeniu. Zachodzi obawa o zapalenie opon mózgowych, ponadto grozi ks. pułkownikowi zapalenie płuc.

Ks. Ławrynowicz jest wzruszony tymi dowodami miłości i sympatii. Prosi nas jednak, abyśmy poruszyli sprawę, która leży mu w tej chwili najbardziej na sercu.

Odwiadam księdza — pułkownika w szpitalu.

Ksiądz leży w separacie, nie oznacza to jednak bynajmniej, że jest samotny. Od rana do późnego wieczora przychodzi goście. Byli już przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, był ks. biskup Klepacz z całą kapłanów. Wczoraj odwiedził księdza przewodniczący Związku Harcersstwa Polskiego. Była również delegacja robotników od „Poznańskiego” przychodzący dzieci ze szkół łódzkich.

— Martwię się o swoje sieroty. — Dopóki byłem zdrow, mogłem liczyć na to, że zawsze dam sobie radę i zapewnię im należyty opiekę. Teraz nie mogę sam działać i boję się o los dzieci. Na przykład z niewiadomych przyczyn Kuratorium Okręgu Szkolnego wstrzymało mi w tych dniach przyrządzone już subsydium dla internatu „bezdolnych chłopców”. Nie mogę nawet dowiedzieć się, dlaczego odmówiono mi pomocy.

Żegnaj ks. pułkownika życząc mu rychłego polepszenia i przyrękając pomoc w sprawie tak leżącej mu na sercu.

L. L.

Zamiast 1.638 fabryk — tylko 682

będzie zdemontowanych

Decyzja z której się cieszą Niemcy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

2) Niemieckie rządy będą mogły przedstawić swoje zastrzeżenia co do demontowanych fabryk w tych wypadkach, jeżeli według ich opinii redukcja danej gałęzi przemysłu do ustalonego poziomu może być dokonana w sposób „mniej szkodliwy”.

Z demontowanych fabryk 25 procent zostanie przekazanych Rosji, a ZSRK ze swego udziału przekaże Polsce 15 proc. zgodnie z umową poczdamską, reszta ma być rozdzielona przez agencję reparacyjną w Brukseli.

Gen. Robertson, zastępca naczelnego dowódcy brytyjskiego, oświadczył na konferencji prasowej, że fabryki, które wykonują obecnie zamówienia nie będą zdemontowane do chwili, kiedy będzie można przekazać te zamówienia innym fabrykom. Z 682 zakładów 496 znajduje się w strefie brytyjskiej, 186 w amerykańskiej. Między zdemontowanymi zakładami znajdują się zakłady Kruppa w Essen, Reinmetall-Borsig w Duesesdorffie, August Thyssen Huette w Duisburgu, Bochumerverein w Bochum i oddział I. G. Farben w Leverkusen oraz Ruhrstahl w Witten.

Według oświadczenia brytyjsko-amerykańskiego wszystkie inne zakłady ściśle wojskowe mają być zniszczone, jednakże nie składy i hale nadziemne, które pozostaną nienaruszone ze względu na brak pomieszczeń w Niemczech.

BERLIN 16. 10. (PAP). Władze amerykańskie i brytyjskie złożyły oświadczenie, w którym podały, że demontaż będzie się odbywał w ciągu dwóch lat i nie wpłynie na osłabienie tempa odbudowy przemysłu niemieckiego. — Podkreślono przy tym, że Niemcy mają odegrać poważną rolę w t. zw. planie Marshalla, wobec czego odbudowa ich od-

bywać się będzie równocześnie z odbudową innych krajów. Niemcy mają — jak oświadczył dyrektor wydziału gospodarczego amerykańskiego zarządu wojskowego pułk. Wilkinson — eksportem towarów zapewnić lukę, jakie istnieją w życiu gospodarczym ich sąsiadów. W niemieckich kręgach przemysłowych przewidują, że umożliwi to w konsekwencji Niemcom odzyskać dominującą pozycję gospodarczą w Europie i uzależnić sąsiadów od swego potencjału gospodarczego. Ten wysoki poziom produkcji ma być osiągnięty w przemyśle ciężkim i lek-

kim. Produkcja przemysłu ciężkiego i przemysłu chemicznego ma osiągnąć 95 proc. produkcji z roku 1936.

Ogłoszenie deklaracji uspokoiło niemieckie kręgi przemysłowe i finansowe.

Na Politechnice Wrocławskiej kształcić się będą inżynierowie lotnictwa

WROCLAW, 16. 10. (PAP). Inicjatywa młodzieży akademickiej Wrocławia, zrzeszonej w akademickiej sekcji lotniczej, zmierzająca do utworzenia na Politechnice Wrocławskiej wydziału lotniczego, zna-

lażła pełne zrozumienie u władz państwowych. Przy wydziale elektromechanicznym Politechniki Wrocławskiej powstają trzy nowe katedry: aerodynamiki, budowy płatowców i budowy silników lotniczych. Obsadę katedr stanowić będą: inż. płk. Bochenek, inż. Barke i przybyły z Turcji prof. Teiseyre. Laboratoria i pracownie katedr lotniczych

wyposażone są nowoczesnie i mają komorę niskich ciśnień.

Prawo wstępu na nowoorganizowany oddział lotniczy posiadają studenci, którzy ukończyli dwa lata w dziale mechanicznego i pragną specjalizować się na inżynierów lotnictwa.

W roku bieżącym na wydział lotniczy zgłosiło się już 35 kandydatów.

Znowu incydent graniczny

NOWY JORK, 16. 10. (PAP). — Rząd bułgarski złożył na ręce sekretarza generalnego ONZ protest przeciwko incydentowi granicznemu, spowodowanemu przez wojska greckie. Rząd bułgarski stwierdza,

że w pobliżu wioski Gornoje Lukowo koło miasta Krumowgrad bułgarski posterunek graniczny został w dniu 8 października ostrzelany ogniem karabinów maszynowych przez żołnierzy greckich.

Plan inwestycyjny na r. 1948 będzie bardziej szczegółowy

WARSZAWA, 16. 10. (PAP). — Poszczególne resorty złożyły już do Centralnego Urzędu Planowania swoje plany inwestycyjne na rok 1948. Obecnie plany te są szczegółowo opracowywane w toku konferencji z zainteresowanymi ministerstwami.

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948 będzie bardziej szczegółowy niż plan na rok bieżący. M. in. plan będzie wykazywał oddzielnych inwestorów, a nie ogólnie ujęte cele, jak to było dotychczas. Z nowego planu będzie również jasno wynikało, jakie inwestycje poczynimy na ziemiach dawnych, a jakie na ziemiach odzyskanych. Nowością w ujęciu planu jest rozróżnianie przy każdej pozycji, czy chodzi o nowe inwestycje, czy też o renowację lub odbudowę.

Gdzie jest złoto ukryte przez Ribbentropa?

BERLIN 16.10 (API). Amerykańscy prokuratorzy poszukują obecne złota ukrytego przez Ribbentropa. Dr Robert Kempner, który kieruje poszukiwaniami, oświadczył, że Niemcy ukryli około 6 miliardów w złocie lub dewizach międzynarodowych.

Trzęsienie ziemi w Indiach

KALKUTA 16.10 (API). Sejmografia w Kalkucie zanotowała trzęsienie ziemi o wielkiej intensywności o 920 km od Kalkuty.

Złota księga włókiennictwa

Ci, co wybijają się na czoło

- 14. 10. 1947 — PZPB Nr 1 „szóstki”: Szczepańska 154,3%, Golygowska 153,4%, Rybakowa 149,1%; „czwórki”: Woźniakowa 140,2%, Józwiakowa 141,9%.
- Zespół Zygmunta Stolarza 124,9%, Stefana Stolarza 102,1%, Skonki 104,2%, Kłbiera 112,5%, Engla 102,2%.
- Przedziałnia: Zofia Zaremba 145,8%.
- 11. 10. 1947 r. PZPB Nr 3, zespół Tosia 117%, Kolasy 124,3%, Tomczaka 118%, Człapińskiego 125%.
- Współzawodnictwo majstrów salowych i zespół Mamrota 115%, Szelesta 113,7%, Bociana 113,6%, Buchnera 111%, Tkalinia „A” 114,6% „B” 102%.
- PZPB Nr 4, „osemki”: Stanisława Dobrzańska 173%, Jadwiga Możdżeń 161,6%; „czwórki”: Józwiakowa 168,8%, Szczepańska 159,1%.
- PZPB Nr 6 „szóstki”: Zofia Pietraszek 171,2%, Feiksa Marciniec 169,1%; „czwórki”: Stanisława Andrzejczak 151%, Eugenia Fortuna 150,1%.
- Zespół Włochyńskiego 134,9%, Kossowskiego 133,1%, Kowalskiego 132,2%, Jurkiewicza 131,7%, Łatkowskiego 127,3%.
- PZPB Nr 7 „czwórki”: Julia Pijanowska 164,4%, Franciszek Kopacz 166,1%.
- PZPB Nr 9 „czwórki”: Feliksa Pakulska 170,7%, Bernard Motylewski 153%, Władysława Frych 147,1%.
- PZPB Nr 14, przedziałnia: Wiktoria Wójtowska 155%, Janina Nlkodemka 150%, Józefa Hadler 146%.
- PZPB Nr 16, przedziałnia cztery strony: Helena Machańska 160%, Jan Henc 160%, Irena Janas 146%.
- PZPB Nr 8: Stanisław Wanos na „czwórce” 191%, Zofia Brozyńska (pracująca przy 690 wrzecionach) — 142%.
- PZPB Nr 21 „czwórki”: Jadwiga Bojanowska 149,6%, Stanisława Frączak 144,9%.
- Pabianice „czwórki”: Edmund Czech 158,7%, Stanisław Kozłowski 150,7%.
- Ruda Pabianicka „szóstki”: Władysław Ziółkowski 164%, Zofia Kubacka 151,8%. — Prządki: Gościńska 175% i Mielczarek 174%.
- PZPB w Andrychowie, prządki (przy 928 wrzecionach): Janina Kudłacz 126,4%, Rozalia Karkowska 126,2%, Aniela Bizon 126%. Prządki (przy 768 wrzecionach): Janina Sordyl 137,3%, Wiktoria Górka 135,4%. Tkaczki (na dwóch szerokościach krosnach): Katarzyna Grochowska 148,7%, Franciszka Chmiel 147,3%.

Fraszka

Długa suknia

tudzież cena

Wielkimi krokami zbliża się moda noszenia długich sukien. ...tak myślę sobie, że w tej dobie zwiększy się znacznie wartość kobiet. CZYS.

S. P.

PIOTR WŁODARSKI

zmarł dnia 14 października 1947 r.

Cześć Jego pamięci.

Izba Lekarsko dentystyczna w Łodzi (7219 p)

Uderzają w stół a nożyce nie odzywają się

„Film Polski“ czyżby azylem volksdeutschów?

Po co są sądy w Polsce? Między innymi po to, aby człowiek, którego honor został naruszony, mógł wystąpić w swojej obronie. Jest to rzecz zupełnie jasna, ale okazuje się nie dla wszystkich. Są np. tacy, którzy p. Wołowski w „Życiu Warszawy“ zarzucił, że wlepił marki niemieckie, wygodne pozycje w kulturze i sprawców Majdanka i Oświęcimia, niż dzielić los swego narodu. Zarzucił nie solidarność z Niemcami przeciwko własnemu narodowi, przeciwko kulturze europejskiej.

Cytujemy dla odmiany... „Dziennik Łódzki“, który w artykule „Niemiełe wieści o łódzkich fabrykantach snów“ (Nr. 282) powtórzył nazwiska pracowników „Filmu Polskiego“ — którym Wołowski zarzucił kolaborację, współpracę z instytut. Goebbelsowskiej kultury. Pisaliśmy, iż zaatakowani powinni od razu wnieść skargę przeciwko p. Wołowskiemu, a jeśli nie wniosą natychmiast takiej skargi, to rzecz jasna, co „Filmowi Polskiemu“ pozostaje natychmiast do zrobienia.

Sprawę współpracy artystów, filmowców, aktorów poruszył również p. Zygmunt Ziółek w artykule „Kolaboracja i kolaboranci“ („Kurier Codzienny“ Nr. 282). P. Ziółek był szefem „Akcyj propagandowych“ AK, t. zn. kierował propagandą podziemną AK w dziedzinie radia, prasy, filmu itd.

„Najgorsze — pisze p. Ziółek — było z filmem i teatrem. Choć na terenie Generalnej Gubernii żyło wówczas bodajże 13-tu czy 15-tu zawodowych operatorów filmowych, a więc tych „fachowców“, o których tak się troszczy „Film Polski“ — do filmowej pracy konspiracyjnej nie można ich było wziąć, gdyż wszyscy byli na usługach propagandy hitlerowskiej. Ze wszystkich filmowców „sprawiedliwymi“ okazali się tylko Antoni Bohdziewicz, Stanisław Adamczyk, Jerzy Zarzycki, Janina Cękańska. Może jeszcze jedna czy dwie osoby, których nazwisk nie pamiętam. Rzecz prosta, że ten zespół filmowców ilościowo nie wystarczał...

Mimo tej tragicznej sytuacji nie zwrócono się do pomocy do „fachowców“ kolaborantów — tylko w 1943 roku przystąpiono po raz pierwszy w Polsce od 1928 r. do szkolenia operatorów w warunkach konspiracyjnych...

Trzeba podkreślić, że w powstaniu warszawskim paru „zawodowych“ operatorów filmowych zgłosił swój akces do walki. Za zgodą szefa 6-go Oddziału KG AK płk. Wołowski (płk. J. Rzepecki) został przyjęty w szeregi powstańców z tym zastrzeżeniem, że i tak w Wolnej Polsce będą oddani pod sąd za współpracę z Niemcami, a udział ich w powstaniu sąd potraktuje jako okoliczność łagodzącą. Przeszłości ich nikt nie zmywa, ani nikt im nie nie darowywał, tym bardziej nikt nie myślał o tym, aby ich dekorować, czy przedstawiać do odznaczeń, które zdaje się w Polsce wolnej sobie zafasowali“.

Tyle z bardzo interesującego artykułu p. Ziółka. Wybraliśmy tylko kilka charakterystycznych miejsc, dotyczące osób, które (jak twierdzi p. Wołowski) do dziś dnia pracują w „Filmie Polskim“ w Łodzi. Innych spraw nie poruszamy, chociaż p. Ziółek między innymi wspomina o głośnym komi-

ku: „...organy weryfikacyjne różnych związków i stowarzyszeń — pisze p. Ziółek — nie przeszkadzają temu, że byli kolaboranci do dalszego ciągu pracują w zawodach, w których służyli Niemcom. Przykład M. Chmurkowskiej lub A. Dymyś jest chyba tego najlepszym świadectwem“.

Powtarzamy nasze pytanie: Po co są sądy w Polsce? Między innymi i po to, aby p. Adolf Dymyś, mógł wnieść skargę przeciwko oszczercom — tak jak skargi powinni wnieść pp. Pejtersille, Urbaniak, Skoczeń, Bartczak, Kruszynski...

Wtedy okaże się, czy istniała ich causa, czy causa Wołowskiego, Ziółka (i — obawiam się, —) Le-Be.

Wezwanie Zw. Dziennikarzy

w sprawie osób napiętnowanych współpracą z Niemcami

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP na wniosek Klubu Krytyków Teatralnych, Literackich i Artystycznych powołał na posiedzeniu w dniu 11 bm. następującą rezolucję:

„W związku z artykułami, jakie ukazywały się ostatnio w prasie, dotyczącymi osób, które współpracowały w okresie okupacji z Propagandą Abteilung, łamiąc tym solidarność walczącego narodu i nie zostały dotychczas odpowiednio ukarane (m. in. nie ogłoszono nazwisk ukaranych w prasie, co dezorientuje społeczeństwo), wzywamy organizacje aktorów, pisarzy, muzyków, plastyków itp. do natychmiastowego poinformowania społeczeństwa, co zrobiono, by ludzi napiętnowanych współpracą z Niemcami — należycie ukarać.“

Jednocześnie wzywamy zarządy wymienionych związków artystycznych do opublikowania dotychczasowych wyników rehabilitacji oraz kar jakie ewentualnie zostały na po-

szczególne osoby nałożone. Umożliwi to bowiem opinii publicznej, zaniepokojonej krążącymi, a często usprawiedliwionymi wersjami, za jakie właściwego stanowiska.

Eksport polskich obrabiarek

Egipt, Jugosławia, Dania i Norwegia zakupują maszyny w Łodzi

Przed paru tygodniami informowaliśmy o wielkim sukcesie pracowników Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka w Łodzi — wyprodukowaniu już po wojnie 500-ej obrabiarki. Obecnie fabryka ta otrzymała pierwsze zamówienia na wyrób większej ilości maszyn: tokarek, szlifierek, wiertarek na eksport do Egiptu, Jugosławii, Danii, Norwegii i Rumunii.

Jest to sukces nie tylko fabryki im. Strzelczyka lecz i całego przemysłu obrabiarkowego. Potrafił już on po-

mimo wielkich strat wojennych zapożyczyć zapotrzebowania wewnętrzne kraju na cały szereg rodzajów maszyn i zaczyna zdobywać rynki zagraniczne.

PONAD 25 TYS. OBRABIAREK ZNISZCZYŁA WOJNA

Przed wojną w przemyśle polskim pracowało ponad 65 tys. obrabiarek. Sporo z nich ucierpiało od działań wojennych, te zaś które ocalały od bomb, a były nowocześniejszej konstrukcji, stały się łupem cofających

Po prostu

Bezmisyne marnotrawstwo

W związku z koniecznym ograniczeniem zużycia energii elektrycznej w Łodzi ukazało się zabraniające między innymi oświetlenia wystaw sklepowych.

A spojrzmy tylko wieczorem na naszą Piotrkowską. Owszem, większość sklepów stosuje się do zarządzenia i nie oświetla wystaw. Znalazł się nawet pewien jubiler, który nie chcąc zrezygnować wieczorem z reklamy, postawił w oknie wystawowym świecę — to wolno każdemu. Lecz, niestety, wielu właścicieli sklepów absolutnie się nie kępiąc oświetla wystawę szeregiem lamp.

W wielu domach prywatnych i instytucjach nierzadko się zdarza, że na klatce schodowej i w korytarzach w biały dzień pali się światło elektryczne. — Po co? — Nawet w normalnych warunkach jest to zupełnie niepotrzebne marnotrawstwo, a tym bardziej dziś, kiedy jesteśmy zmuszeni do specjalnych oszczędności energii elektrycznej. (Ibk)

Jakaś nie powinien być dozorcą, a otyły — jubilerem

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Łódzka poradnia zawodowa segreguje przyszłych fachowców

W wielu krajach za granicą, nawet w zakładach pracy znajdują się specjaliści - psychologzy, którzy dokonywują selekcję zgłaszających się pracowników. W Polsce przedwojennej Przychodni Psycho-echicznych mieliśmy stosunkowo niewiele. Obecnie powstaje ich coraz więcej, gdyż w okresie powojennym zyskały one specjalne znaczenie. Kraj nasz zniszczony przez wojnę potrzebuje wielu dobrych fachowców, szczerze zamierzających w swym zawodzie.

LEPIEJ PÓZNO, NIŻ NIGDY

Łódzka poradnia zawodowa przy ul. Jaracza 8, przeprowadza badania grupowe młodzieży najwyższych klas szkół powszechnych. Udziela także naturalnie porad indywidualnych.

— Zgłaszają się do nas nawet studenci wyższych uczelni i ludzie dojrzały, którzy doszli do wniosku, że niewłaściwie obrabiali sobie zawód — mówi p. kierownik Wardecki.

nich. Sprawdza się także na specjalnych przyrządach zręczność rąk, sposobność, sprawność zmysłów — wzroku, dotyku itd. Przez obserwację i wywiady z otoczeniem określa się cechy charakteru i umysłowości badanego.

Treść testów utrzymywana jest w tajemnicy, aby nie dotarła przedwcześnie do przyszłych klientów. Dla przykładu podajemy jednak test amerykański (obecnie nie używany już w łódzkiej poradni). Oto m. in. pytania, jakie zadaje się młodzieży starszej dla sprawdzenia ich wiadomości i orientacji. Właściwe odpowiedzi należy szybko wybrać: „Pólmiskim robimy z... azbestu, gliny, piaskowca, żwiru“.

„Noc św. Bartłomieja odbyła się w... Hiszpanii, Polsce, Francji, Holandii“.

„Niedziela wypada na dwa dni przed... czwartkiem, piątkiem, wtorkiem, środą (większość pytanych odpowiada, że przed piątkiem).“

JAKI ZAWÓD WYBRAĆ PRZY... POTLIWIŚCI RĄK

Pani mgr. Bączkowska pokazuje nam niewielką, ciekawą książeczkę. Autorzy podają w niej szereg rad, dotyczących kwalifikacji fizycznych, niezbędnych w poszczególnych zawodach.

I tak np. ludziom, którzy nie odróżniają barw, należy odradzać pozostanie: konduktorem, maszynistą kolejowym, szoferem, tapicerem itp.

Ludzie otyli nie powinni wybierać sobie zawodu: biuralisty, gońca, hutnika, jubilera, konduktora, listonosza, milicjanta, strażaka.

Przy nieestetycznym wyglądzie niewłaściwy jest zawód: ekspedienta, fryzjera, kelnera, kucharza, manicurzystki, portiera, kupca, woźnego, pielęgniarsza.

Jeśli mamy skłonność do zbyt wielkiej potliwosci rąk nie wybierajmy sobie zawodu: cukiernika, ekspedienta, kelnera, ślusarza precyzyjnego, zegarmistrza itp.

Ludzie, którzy się jękają i posiadają inne wady mowy nie powinni zostawać: dozorcami, milicjantami, telefonistami, nauczycielami itd.

Poradnia współpracuje ściśle z urzędem statystycznym, ważne jest bowiem kierowanie zgłaszających się do zawodów, w których odczuwamy w chwili obecnej największy brak fachowców.

J. WIL.

Nieuczciwość i chciwość prowadzą do więzienia

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Leona Stawiszynskiego, Zygmunta Malinowskiego i Zygmunta Kwapińskiego.

Wszyscy trzej oskarżeni pracowali w Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego w Łodzi przy ul. Północnej, Stawiszynski jako p.o. Specjalne znaczenie ma lektura informacyjna w dziedzinie zawodowej na prowincji, a głównie na wsi, gdzie młodzież zupełnie nie zdaje sobie sprawy w możliwościach wyboru zawodu. Łódzka poradnia zawodowa projektuje w najbliższym czasie wysyłanie swego personelu na prowincję dla przeprowadzenia badań i zaopatrzenie bibliotek szkolnych w szereg broszur i książek z dziedziny poradnictwa zawodowego.

Spacer po parku Poniatowskiego

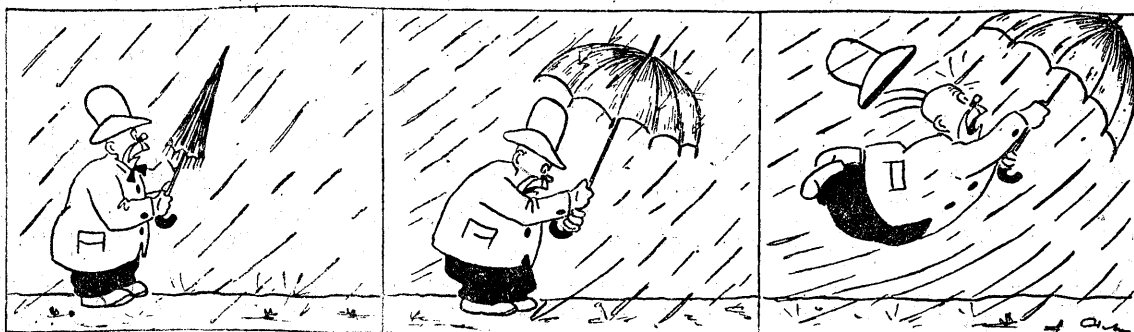
Jesień. Aleje Parku Poniatowskiego przybrały uroczy wygląd. Stoją drzewa liściaste w złotej krasie. Szeleszcza zeschnięte liście zmiatane przez dozorców. Na klombach pysznią się dalia. Przeważają kolory: żółty i czerwony. Co na tle zieleni trawników stwarza miły obraz dla oka. Skoszono już po raz ostatni wszystkie trawniki. Na siatkach kortów tenisowych kolorowy dywan z liści winogronowych galezi tworzy naturalne tło dla tenisistów.

Gra właśnie mistrz Hebda. Biała piłeczka biega po czerwonym korcie, a Hebda wyciąga rakiety i plasuje ją z rogu w róg.

Pierwszy jesenny przymrozek pokryje szronem korty tenisowe, a paczyna zaciągnie się rakiety.

W ogródku jordanowskim już coraz mniej dzieci. Malcy są już ciepło ubrani. Nie zawsze pasuje ubranie, nie zawsze rekawy płaszczków są dostatecznie długie. Wyrosła dziewczynka w czasie lata, stwarzając szereg b. poważnych kłopotów swoim rodzicom.

Daszyńskiego 1 KINO „WISŁA“ Daszyńskiego 1
— Początek seansów —
w dni powsz.: 17, 19, 21. — w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
WYŚWIETLA OD DZIS NOWY FILM RADZIECKI
W IMIĘ ŻYCIA
W rolach głównych:
O. ŻAKOW — M. KUZNIECOW — W. CHOCHRIAKOW
Reżyseria: A. ZARCHI i J. CHEJFIC Muzyka: W. PUSZKOW
PRODUKCJA: „LENFILM“ EKSPLOATACJA: „FILM POLSKI“ (Pr 692)



Powtarza sobie Krupka codziennie: „Parasol noś i przy pogodzie.“

Kiedy zaś kapnie coś z obłoków, parasol otwórz wnet szeroko.

Lecz podczas powietrznego szau Zmienić się możesz w lotne oiało“.

Rocznik statystyczny 1947 roku w druku

Niebawem ukaze się z druku „Rocznik Statystyczny 1947 r.“ wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego. Wydawnictwo to — w nieco powiększonej formie — jest kontynuacją popularnego przedwojennego „Małego Rocznika Statystycznego“.

Zachowując zasadniczo dawny układ, „Rocznik Statystyczny 1947 r.“ uwzględni w większej mierze zagadnienia gospodarcze, zawiera dane porównawcze z okresem przedwojennym raz dane wyodrębnione dla Ziemi Dawnych i Ziemi Odzyskanych.

Drugie zwycięstwo bokserów Związku Radzieckiego w Polsce

W Katowicach przegraliśmy 4:12. Olejnik znokautowany

(Telefonem od własnego wystawnika)



Katowice. Na boisku Pogoni w Katowicach zebrało się przeszło 10 tysięcy widzów, którzy zgromadzili się, by oglądać walkę bokserów Zw. Radzieckiego z drugą reprezentacją Polski. Bokserzy Polski na ogół zawiedli. Potrafiliśmy uzyskać tylko cztery pkt. przez Kruza w wadze koguciej i Symankiewicza w wadze średniej. Największą sensacją zawodów była porażka Olejnika, który w pierwszej rundzie był grogy, a w drugiej rundzie przegrał przez KO, a właściwie biorąc przez techniczne KO, bo sekundant jego rzucił na ring ręcznik dając sędziemu ringowemu znak do przerwania walki.

W wadze muszej Malak (P) przegrał z Segalowiczem, który walczył znacznie gorzej niż w Warszawie. Malak był równorzędnym przeciwnikiem jedynie w I rundzie, a w dwóch następnych znacznie ustępował Segalowiczowi.

W wadze koguciej Kruza (P) pokonał Canukaizwila przez tech. KO. Kruza przeciwnika swego zasypał gradem ciosów zdobywając dla Polski pierwsze dwa punkty.

W wadze piórkowej Czortek (P) przegrał z Arystagowem. Po walce tej publiczność była wyraźnie niezadowolona z orzeczeń sędziowskich i przez dłuższy czas protestowała. Czortek wykazał doskonałą formę i zachwyił swymi unikami. Była to raczej typowa remisowa walka.

W wadze lekkiej Rademacher (P) przegrał z Grajnerem. Spotkanie to stało na bardzo wysokim poziomie sportowym. Obaj zawodnicy rozegrali typową walkę na punkty wykazując wysoki poziom kunsztu pięściarskiego.

W wadze półśredniej Olejnik (P) przegrał jak już wspominaliśmy ze Szczerbakowem przez tech. KO. Pierwsza runda zaśkoczyła Olejnika doskonałą formą Szczerbakowa. Już w pierwszej rundzie Olejnik poszedł

na deski, a w drugiej Szczerbakow wykończył swego przeciwnika.

W wadze średniej Szmankiewicz (P) wygrał z Gawryłowem. Była to nadzwyczaj zażarta walka. Obaj zawodnicy skończyli ją kompletnie wyczerpani. W trzeciej rundzie sędzia ringowy udzieli Gawryłowowi napomnienia za trzymanie przeciwnika. To właśnie zdecydowało o zwycięstwie Szmankiewicza.

W wadze półciężkiej Nowara został zdyskwalifikowany w drugim starciu. Zwyciężył Pietrow. Pierwsza runda była remisowa, a w drugiej po jednym napomnieniu ogłoszono dyskwalifikację Nowary.

W wadze ciężkiej Paterek (P) przegrał w pierwszym starciu pierwszej rundy przez KO z zastępcą Karoliewa Limanagem. Reprezentant Śląska pochodzi ze Slawi z Rudnika.

W ringu sędziowali na zmianę Stepanow ze Związku Radzieckiego i kpt. Neuding. Spotkanie to zakończyło się drugim zwycięstwem pięściarzy Zw. Radzieckiego, którzy w najbliższą niedzielę startować będą w Gdańsku.

Przed meczem nastąpiło uroczyste powitanie drużyn. Wygłoszono przemówienia. Wręczono zawodnikom radzieckim kwiaty.

Błogi sen Zarządu ŁOZLA trwał cały sezon

Czy w takich warunkach możemy wymagać od lekkoatletów poprawy wyników?



Nie możemy się skarżyć na złą pogodę w tym roku. Stadionów również nie brak w naszym mieście i okolicy. Słowem — idealne warunki rowoju królowej sportu — lekkiej atletyki.

Gdy wiosną na walnym zebraniu ŁOZLA kalendarzyk imprez na rok bieżący, ustępujący Zarząd przedstawił zebraniemu w dość zamglonej formie, a powiedzmy szczerze żadnych konkretnych projektów, ani międzynarodowych imprez nie można się było w nim doszukać, przedstawiciele Klubu Sprawozdawców i Dziennikarzy Sportowych Łodzi wyraźnie zwrócili na tę niewłaściwość uwagę, dopatrując się, a jak obecnie okazalo się zupełnie słuszne, dużego niedociągnięcia.

Przewidywaliliśmy, że bez konkretnego programu imprez i zawodów, sezon lekkoatletyczny minie w Łodzi zupełnie marwno. — Przypuszczaliśmy jednak, że mimo tego uda się obecnemu Zarządowi z Prezesem Ludwikiem Szumlewskim na czele, zorganizowanie kilku poważniejszych imprez. Niestety spotkał wszystkich sromotny zawód. Łódź nie oglądała w minionym sezonie, żadnych zawodów na miarę między narodową. Nie uczyniono, dosłownie nic, by sprowadzić do Łodzi; zagranicznych gości, mimo, że Polskę odwiedziły Amerykanie, Czesi, Węgrzy. W jakimś dziwnym i niezro-

zumiałym letargu, przespano kilka miesięcy.

Wiemy o tym dobrze, że były jednostki w Zarządzie ŁOZLA, które wkładały maksimum wysiłku i energii, pomagając przy organizacji zawodów klubowych, Igrzyskach Spółdzielców itp.

Dlatego nie dołożono starań, by choć jedna reprezentacja innego okręgu zjechała do Łodzi. Przecież mamy zawodników tej miary co Morderowna, Nowakowa, Słomczewska, Peskówna, Kuźnicki, Prywer, Kurpessa, Maciaszczyk, Pawłowski, Grzejski i wiele innych.

Czy możemy od nich wymagać, by poprawili swe wyniki, skoro nie stwarzamy im ku temu odpowiednich warunków, silnej konkurencji.

Przecież prasa łódzka w każdym wypadku pomoże organizatorom, rozreklamuje zawody. — Skoro PW i WF zdołał na zawodach młodzieżowych zgromadzić na trybunach

około 15.000 ludzi, to przecież na ciekawą imprezę urządzoną przez ŁOZLA przyjmie na pewno około 10.000 ludzi, lecz trzeba publiczności pokazać dobrych zawodników, a sam przebieg zawodów musi być sprężyste i ciekawie zorganizowane.

Jesteśmy jednak skłonni stwierdzić, że w tym wypadku do Zarządu ŁOZLA weszło parę osób, chyba jedynie po to, by zdobyć zaszczytne mandaty prezesów, czy skarbników.

Łatwo przyjmować tytuły i zaszczyty, ale gdy trzeba na tych słowiskach pracować to nie ma komu. Ciagle coś przeszkadza i zawadza.

Dlatego wołamy: w przyszłym Zarządzie ŁOZLA powinni znaleźć się ludzie jedynie ci, którzy zdali egzamin w pracy minionego sezonu, oraz ci, którzy naprawdę chcą pracować, dla dobra lekkoatletyki łódzkiej.

Zb. Skłb.

Mistrzostwa motocyklowe Łodzi

W najbliższą niedzielę o godz. 11 na torze żużlowym w Łodzi przy placu Hallera odbędą się motocyklowe mistrzostwa Łodzi zorganizowane z polecenia PZM przez DKS.

Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem punktowym. Natomiast w finale zawodnicy startować będą z wyrównaniem czasu utraconego poprzednio.

W mistrzostwach udział wezmą

między innymi: Krakowiak, Kołozek, Więcek Bonchet i Mucha.

Graziano znów spotka się z Zalewskim

Obecny mistrz świata wagi średniej Rocky Graziano, który zdobył mistrzostwo w lipcu tego roku, wygrywając z Zalewskim w Chicago, rozegra rewanż 2-go grudnia br. z Zalewskim w Miami.

Przeciwników. Piłka nożna w Jugosławii stoi na wysokim poziomie, a i Rumuni też dobrze grają. Po meczach w Sztokholmie i w Helsinkach powinniśmy uzyskać na Bałkanach honorowe wyniki. Od uzyskania honorowych wyników uzależniony zostaje ewentualny udział Polski w turnieju olimpijskim w piłce nożnej.

Mecz Polska-Rumunia w Łodzi

Ustalony już został termin meczu międzypaństwowego w boksie między Polską a Rumunią. Spotkanie to odbędzie się 26 bm. w Łodzi.

Polski Związek Bokserski organizację tego meczu powierzył Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu.

Spotkanie to odbędzie się w hali przy ul. Rokicińskiej.

Anderson contra Woodcock

Manażer mistrza Europy w wadze ciężkiej Salomons otrzymał list od szwedzkiego pięściarza tej kategorii Nisse Andersona, w którym Szwed przypomina, że Woodcock wygrał z nim w ubiegłym roku bardzo znacząco, wobec czego żąda ponownego rozegrania walki z Woodcockiem.

Szwed dodaje ponadto, że obecnie pewny jest swego zwycięstwa.

Na skutek tego listu Salomons zaatakował spotkanie Andersona z Woodcockiem na 8 grudnia br. Mecz odbędzie się w Londynie.

Cerdan walczy z Raadikiem

Po ostatnim zwycięstwie nad murzynem Ylsonem, mistrz Europy wagi średniej Marcel Cerdan (Francja) rozegra drugi swój mecz na terenie Stanów Zjednoczonych z Raadikiem (pięściarzem zawodowym, pochodzenia estońskiego).

Mecz ten zakontraktowany został na 10 rund i odbędzie się w Chicago 31 października.

Należy podkreślić, że Raadik prezentuje boks wysokiej klasy i odniósł szereg sukcesów na ringach amerykańskich.

Druga konferencja działaczy sportowych

Dnia 18 bm. 1947 r. o godz. 16-ej w sali Miejskiego Urzędu WF i PW — Łódź odbędzie się 2-ga konferencja przedstawicieli klubów i organizacji sportowych m. Łodzi.

Na powyższą konferencję proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli Zarządy tych Okr. Zw. Sportowych, Klubów i Organizacji Sportowych, które nie wysłały swoich upoważnionych przedstawicieli na konferencję w dniu 14 bm. 1947 r.

LEKARZ
do Tuplic (Dolny Śląsk)
POSZUKIWANY
przez Wydział Zdrowia Z.C. PUR
Warunki dobre. Zgłoszenia Łódź
Piotrkowska 29 PUR.
(P. 1556)

VICKI BAUM 75

LUDZIE W HOTELU

Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

— Teraz się zacznie — mówi Gaigern, gdy rozpoczyna się drugie spotkanie. Kringeleina przechodzą słabe ciarki wobec tego sygnału nadchodzących zdarzeniach. Nie rozróżnia żadnego z bokserów, gdyż obaj mają nosy złamane, i tylko podczas pauz, trzymając stronę tego, który odpoczywa najbliższej niego.

Dziko ruszają teraz na siebie zawodnicy i splatają się ze sobą jak w niesłychanej, a potwornej czułości.

— Puścić! — wrzeszczy hala z czterestustu tysięcy gardel. Kringelein krzyczy również. Bić się powinni ze sobą, a nie prowadzić się, zataczając się wzdłuż sznuru! Łaknie tych zduszonych, pełnych odgłosu uderzeń, z którymi trafia skórzana rękawica w ciało.

— No, Blinx jest gotów — już długo nie wytrzyma! — mruczy Gaigern, ukazując swe zdrowe psie uźbienie spod wzniesionej wargi. Na podium pomiędzy zakrwawione ciało bokserów wskakuje sędzia w białej jedwabnej koszuli i stara się rozdzielić walczących. Kringelein uważa, iż poddają mu się dość potulnie. Wpatruje się w tego, który ma być jakoby „gotów”, co jest widocznie fachowym wyrażeniem na zakończenie walki w stanie nieprzytomnym. Owemu Blinxowi wyskoczył nad prawym okiem siny guz, wielki jak owoc, plecy i ramiona powalane ma krwią, a od czasu do czasu spluwa nią także wprost sędziemu pod nogi. Głowę trzyma schyloną, co prawdopodobnie jest właściwe, lecz w nierozumiejącym budzi wrażenie tchórzostwa. Ilekroć trafia tego Brixa uderzenie, Kringelein cieszy się diabelsko całym swym jestestwem. Mało mu nagle wszystkiego, co widzi. Każ-

demu uderzeniu towarzyszy teraz jego krótki okrzyk, a potem Kringelein siedzi z otwartymi ustami i wyciągniętą szyją, czekając na następne. Gong — pauza — gong — runda i znowu: pauza — runda. W siódmej Blinx ulega. Zatacza się naprzód, pada, przewraca się na plecy i tak pozostaje. Grzmot oklasków jak grad sypie się z dwudziestu ośmiu tysięcy rąk widzów. Kringelein słyszy własny ochrypli ryk i widzi swe ręce, bijące zaciekle brawo. Właściwie tylko częściowo zrozumiał wypadki na podium. Mężczyzna w jedwabnej koszuli stał teraz na leżącym, licząc coś wyciągniętym ramieniem niby młotem. Blinx uczynił raz jeden ruch, jaki robią konie, upadł na ślizgawicy, ale nie mógł się podźwignąć. Krzyki zatrzęsły salę. Ludzie przelazili przez liny, całowali się, megafony wyły, galeria szalała. Gdy Blinxa wyniesiono, Kringelein opadł, zupełnie wyczerpany, na swe twarde krzesło; z przemęczenia bolały go ramiona i ręce.

— No, jakże? Zmordował się pan z zachwytem? — powiedział Gaigern. — To porywające, prawda?

Kringeleinowi przypomniał się pewien wieczór sprzed tysiąca lat.

— To zupełnie coś innego — niż wczorajsza Gruzińska — odparł i z niechętną litością pomyślał o pustym teatrze, o melancholijnie a widmowo krążących nimfach, o zranionym gołębiu w księżycowym świetle i o skąpym aplauzie z niemymi komentarzami Otternszlaga.

— Gruzińska! — westchnął Gaigern — o, tak, to coś zupełnie odmiennego — uśmiechnął się do siebie. — Za wiele jest wokół niej tego chi-chi — dodał i w tejże chwili ujrzał ją jak żywą...

Wyobraził sobie ją w Pradze, odpoczywającą w garderobie i myślącą nad tym, że noc ostatnia zmęczyła ją, zmęczyła bezgranicznie, lecz odmłodziła i dodała świeżych sił, nowej odwagi.

— To nie była walka nadzwyczajna. Najważniejsze dopiero będzie — rzekł Kringeleinowi, który usłuchał tego objaśnienia z zadowoleniem. I jemu się zdawało, że wiele jeszcze powinno być nastąpić, oczekiwał grmniących uderzeń, głośniego zadyszania, większego hałasu i wrzasków. — Jeszcze! — rwał się do użycia — jeszcze, jeszcze więcej!

Na ring wstąpił dwaj olbrzymi: biały i murzyn. Negr był smukły, wysoki, a jego aksamitna skóra grała w barwach, obładowany muskułami jak pączkami, miał czworokątną twarz zwierzęcia. Kringelein stanął od razu po stronie murzyna, który miał przetrząć za sobą całą halę. Zapowiedziano coś przez megafon, i zapanowała niezmaczona cisza. Zaczęło się to samo od początku: zabawa, krążenie, pochylone skradanie się i sprężyste odskoki, splot czarnego i białego ciała w walce najbliższej jak w miłości, a potem buch, buch, buch: walenie, przerywane gongiem dla złapania oddechu.

Trzy minuty walki — minuta przerwy, znowu trzy minuty zmagania — minuta śpiesznego oddechu. — trzy minuty — minuta: i tak piętnaście razy, dwadzieścia, całą godzinę. Tym razem była to walka inna, szybsza, błyskotliwsza, z nagłymi wpadami czarnego, z rozjuszoną dzikością białego, walka rozżarzona, walka jak ogień.

Kringelein zatracił się zupełnie. Przestał być sobą, wyszedł z siebie jak ślimak z rozbitej skorupy. Złaził się w jedno z czterestustu tysiącami widzów, stał się jedną z wykrzywionych, zzieleniałych twarzy pomiędzy tysiącami podobnych; krzyk jego wniósł się w ogólny ryk wszystkich ust rozwartych; oddychał nawet z innymi i razem z całą halą wstrzymywał oddech w piersi, walcząc wspólnie z bokserami. Uszy go paliły, pięści miały zaciśnięte, wargi mu wyschły, a przez zachrypnięte gardło przepływała obfita ze wzruszenia ślina. — Jeszcze — jeszcze!

W ostatniej rundzie murzyn murzyn Kringeleina bierze jakby górę. Pięści jego walą jak młoty po mięśniach białego, który dwukrotnie oparł się rozkrzyżowanymi ramionami o liny, ogradzające ring. Obaj uśmiechają się niby w hipnozie. Oddech wydobywa się z ich płuc, jak z maszyn. Ostatniej rundzie towarzyszy nieprzerwany ryk i hucający łomot nóg całej hali. Kringelein wrzeszczy i tupie również. Gong — walka skończona! Złany potem siedzi Kringelein nieruchomo na swym miejscu. Megafon przebija się przez hałas i zawadami o zwycięstwo białego.

(D. c. n.).

O mizdrze, piklowaniu, bukatach i golcu

Obfite połowy na Wybrzeżu Wielkie ławice śledzi przy Helu

czyli-jak ze skóry bydłowej powstają podeszwy

Z pewnością niewielu czytelników słyszało te dziwne słowa podane w tytule. Ale może zapewnić, że to nie są słowa nieprzystojne: to fachowe wyrażenia... garbarskie.

W „URSUSIE” ROBI SIĘ „NA TAŚMIE”

Garbarnia — to właściwie fabryka chemiczna. Przez szereg procesów, w czasie których skóra zwierzęca poddawana jest działaniu rozmaitych ekstraktów soli itp. czynników, następuje całkowite przekształcenie się jej struktury i właściwości. Praca ludzka przy tym odgrywa stosunkowo nieznaczna rolę, główna zaś — odpowiednia recepta i czas. Te recepty chemiczne były w ciągu wieków zazwyczaj strzeżone tajemnicą, przekazywana z ojca na syna, z mistrza na ucznia. Obecnie tajemnicę uprawianie przestały, ale mimo to każdy doświadczony garbarz ma swoje „sposoby”.

Właśnie taki doświadczony fachowiec, Antoni Kozłowski, kierownik „Ursusa”, Łódzkiej garbarni skór twardych, oprowadza nas po swoim „krolestwie”.

— U nas robi się „na taśmie” — powiada, wprowadzając ciekawego dziennikarza do długiego na przeszło sto metrów budynku. Taśmy wprowadzić tu nie ma, ale rzeczywistość po szczególne oddziały są tak rozłożone, że do jednego końca budynku dostarcza się skóry surowca, a z drugiego — odbiera gotowe już krupony. „karki” i „boki”.

Dla lanka pierwszy oddział tej garbarni — nieco plaster miodu — podłoga podzielona na doły, których jest kilkadziesiąt. Zapach białymini nie jest jednak miodowy. Skóra do garbarni przychodzi albo sucha — wtedy jest sztywna, trzeszcza jak pergamin, albo też solona — wtedy jest miękka, łaczysta. To też soli tu nie brakuje, chodzi się po niej jak po piasku na plaży. Owe doły służą do moczenia skóry. Najpierw w czystej wodzie, żeby się oczyściła i rozmiękła; potem w wodzie z wapnem, żeby włosy oderwały. Taką kąpiel jest nawet dość długa, bo trwa 6-7 dni.

A TERAZ O MIZDRZE

Ta strona skóry, na której było futro, zwie się po garbarsku lico; jest ona blyszcząca po wygarbowaniu. Druga strona, często z miesem — to właśnie mizdra. Przed garbowaniem trzeba skórę wymizdrować, tzn. usunąć mizdrę. Garbarz robi to na specjalnych kosztach przy pomocy noży ostrych jak brzytwa, przypominających w wyglądzie wielkie stolarskie osłki.

— Widzi pan — objaśnia kier. Kozłowski — dopiero po zdjęciu włosa i mizdry można przystąpić do właściwej pracy garbarskiej.

Do akcesorii garbarni należą też kadzidełki, którym garbarze nadali zdrobniałą nazwę „wałków”. A taki „wałek” — to beczka o średnicy 2 i pół metra, a wysokości 3 metry. W takim właśnie wałku płóce się skóry, oczyszczone z włosa i mizdry.

A potem skóry znowu idą do kąpeli do dołków. Tym razem leżą w nich dłużej, a kąpiel to nie zwykła, lecz, można powiedzieć, kosmetyczna, gdyż wchodzi do niej wyciągi z kory świerkowej i debowej, z kory drzewa mimozy lub argentyńskiego drzewa quebracho. Włókna skóry stają się w nich miękkie, elastyczne.

Dalszą kąpiel można porównać do borowinowa, gdyż składa się na nią gęsta breja z miatu kory. Dopiero jednak moczenie w czystym ekstrakcie garbarskim, którego recepty są różne, oraz tzw. obciążanie, czyli wypełnianie pór skóry solą gorzką i innymi specyfikami; czynią skórę nieprzepuszczalną dla wody i sztywną. Oczywiście, w międzyczasie musi być wysuszona i to dwukrotnie.

Teraz skórę poddaje się zabiegom „toaletowym”: a więc wygładzaniu,

maglowaniu, usuwaniu zgrubień itp. Zależnie od jakości dzieł się ją na gatunki: krupon (z grzbietu) — na podeszwy, „karki” — na zakładki i branzle, wreszcie „boki” — przydatne tylko na branzle.

„Ursus”, zatrudniając przy produkcji około 30 ludzi, wyrabia miesięcznie 12,000 — 15,000 kg skóry podeszwowej. A mógłby wyrabiać do 20,000 kg, gdyby była odpowiednia ilość surowca.

„CHROMY” GARBUE SIĘ CHEMICZNIE

Skórę na wierzchy bucików — chrom — garbuje się inaczej niż podeszwaną. Jest ona też większą elegancją i wymaga więcej zabiegów toaletowych. W Łodzi wyrobem jej zajmują się garbarnia „Nicała” (przy ul. Niecałej), której kierownikiem jest wychowanek Liceum Garbarskiego w Radomiu — p. Henryk

Łyżwa. Informuje on mnie o szczegółach technicznych garbowania, których, niestety, laik nie pamięta. Mówi o giemzachs, bukatach, fesserach i sakach, jałowcach i krowinach, o piklowaniu (czyli wstępnym zgarbowaniu) łupanu skóry, i o różnych innych ciekawych rzeczach.

Dowiaduję się, że każda skóra zostaje z grubości „rozłupana” przy pomocy specjalnej maszyny na dwie cieńsze: skórę właściwą i tzw. „golca”, który nie posiada lica i wobec tego nadaje się tylko na futrówki, zamse itp.

Specjalne maszyny toaletę skóry chromowej po wygarbowaniu doprowadza do perfekcji: gładszą, wygładzają, prasują, jeśli trzeba, groszkują lub desenują.

Dopiero tak troskliwie i pieczołowicie wykończona skóra idzie w świat, by stać się wreszcie wytwornym pantofelkiem na zgrabnej nóżce pięknej pani.

GIZ.

Trwające w ostatnich dniach silne wiały wyprawdzie obniżyły wyniki połowów o 50 proc., lecz pojawienie się wielkich ławic śledzi przy cyplu helskim pozwoli rybakom wypełnić nadobór.

Dlatego też od portu Wojennego aż poza cypl Helu stanął las chorągiewek rybackich, niejednokrotnie odległych o 5 metrów jedna od drugiej. Na łowisku zrobił się wielki tłok, utrudniający często postawienie mancy. Rybacy helscy s nieco rozgoryczeni najazdem obcych.

Nowa placówka ogrodnicza w Łodzi Przy ul. Siewnej powstają wzorowe plantacje warzyw

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło Łódzkiej Spół-

dzielni Ogrodniczej parcelę w Łodzi o powierzchni około 15 ha. ornej ziemi na urządzenie ośrodka ogrodnictwa-nasiennego.

Parcela ta znajduje się przy ul. Siewnej Nr 9/13. Poza uprawą warzyw Spółdzielnia będzie tu prowadzić wzorowy ogród kwiatowy oraz szkółkę drzew owocowych. Oprócz tego na terenie ogrodu zostaną wybudowane nowoczesne przechowalnie warzyw i owoców.

Powstanie w Łodzi ośrodka produkującego nasiona warzyw i kwiatów ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju miejscowego ogrodnictwa, które dotychczas miało wielkie trudności w zaopatrywaniu się w nasiona.

Wzrost zaopatrzenia ludności w świecę, mydło i papę dachową

W Łodzi istnieje Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych RP, które obejmuje swym zasięgiem branże: chemiczną, papierniczą - poligraficzną, spożywczą, mineralną i usługową. Zrzesza ono 330 spółdzielni pracy, dysponujących około 300 zakładami produkcyjnymi. W dziedzinie chemicznej są czynne 42 zakłady, z których kilka spółdzielni jak „Chemikol”, „Xenon” lub „Majde” posiada dobrą opinię na rynku.

Dnia 10 bm. podpisano umowę między Przemysłem Chemicznym a Centralnym Zjednoczeniem Spółdzielni Przemysłowych RP z siedzibą w Ło-

dzi, t. zn. między sektorem państwowym i spółdzielczym. Porozumienie obejmuje uzgodnienie współpracy, zaopatrzenie spółdzielni pracy w surowce i materiały pomocnicze, ustalenie jednolitych cen, a przede wszystkim uzgodnienie współpracy w wykonaniu planu gospodarczego.

Centralne Zjednoczenie zgodziło się oddawać do dyspozycji Centrali Handlowej wyprodukowane z surowców reglamentowanych towary.

Jakie skutki na rynku, jakie znaczenie dla konsumenta będzie miała ta umowa?

Dotychczas spółdzielni pracy by-

ły słabo zaopatrywane w surowce. Wobec objęcia działalności Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych planem produkcyjnym przemysłu chemicznego — dostawa surowca reglamentowanego dla Spółdzielni Pracy branży chemicznej zrzeszonych w zjednoczeniu, będzie rozwiązana. Planowa współpraca przemysłu państwowego z mniejszymi zakładami, spółdzielcami pracy, pozwoli na przerzucenie na nie części produkcji artykułów chemicznych, których wytwarzanie nie opłacało się większym zakładom.

W ten sposób wzrośnie zaopatrzenie ludności w artykuły jak: świece, mydło, farby, papę dachową itd. (x)

Czy przyjmujecie nasze wyzwanie?

Wyścig Zduńska Wola — Ozorków

Robotnicy PZPW w Zduńskiej Woli wystosowali dnia 15 października następujący apel:
Do robotników zatrudnionych w

PZPW w Ozorkowie.

„My, włókniarze Zduńskiej Woli, zażądaliśmy w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego, wzy-

wamy Was do współzawodnictwa w Wyścigu Pracy. Cały polski przemysł włókienniczy przystąpi do szlachetnego współzawodnictwa z przemysłem górniczym. Abyśmy mogli z tego wyścigu wyjść z honorem, musimy zdwoić nasze wysiłki, zwiększyć produkcję.

Dlatego my włókniarze zduńskowscy zobowiązujemy się wykonać plan produkcyjny za miesiąc październik w 130 proc. Prosimy odpowiedzieć nam, czy przyjmujecie nasze wyzwanie i jeśli tak, to jakie zobowiązania na siebie bierzecie?”

ZGIERZ NIE POZOSTAJE W TYLE

Robotnicy w PZPW Nr 31 w Zgierzu podjęli 10 października następującą rezolucję:

„W związku z ogólnopolskim wyścigiem pracy zdążającym do wykonania planu trzyletniego, my robotnicy tkalni III zatrudnieni przy produkcji tkanin eksportowych, wobec jednakowej ilości krosien na tkalni I-a, obłożonych tym samym gatunkiem towaru, wzywamy tkalnie I-a do rywalizacji; w wyścigu, o ilość i jakość produkcji.”

1. Wyścig rozpocznie się 13.10.47 roku o godz. 9-ej rano i trwać będzie do 31 grudnia 1947 r. 2. Metraż towaru winien być zgodny z ilością wbitych wątków i wagą według warunków technicznych. 3. Jakość towaru nie może być obniżona, lecz odwrotnie podwyższona.



Szkoła Min. Sprawiedliwości w Łodzi

Zakończenie trzeciego kursu prokuratorskiego

Szkoła prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi poszczycić się może znacznymi osiągnięciami w dziedzinie demokratyzacji polskiego sądownictwa. W swej prawie dwuletniej działalności zorganizowała ona trzy ośmiomiesięczne kursy dla pracowników prokuratury. Absolwencji dwóch poprzednich kursów prokuratorskich w liczbie siedemdziesięciu są zatrudnieni w prokuraturach na terenie różnych miast Polski. W wyniku ich dotychczasowej pracy część absolwentów awansowała już ze stanowisk asesorów na stanowiska prokuratorskie.

Z powyższych powodów zakończenie trzeciego z kolei i ostatniego

kursu prokuratorskiego i rozdanie świadectw absolwentom tego kursu, które odbyło się dnia 16 bm., miało szczególnie uroczysty przebieg. Znaczenie tego kursu jest tym większe, że ukończyło go z wynikiem do datnim 61 osób, t. j. prawie tyle, ile przeszkolono na obu poprzednich kursach. Na uroczystość zakończenia trzeciego kursu przybyli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z wiceministrem Rekiem i dyrektorem departamentu szkolenia ob. Wasilkowską na czele, wyżsi funkcjonariusze sądownictwa oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Przez wystawowa szybę

O niższe cen porcelany

Jak ukształtowały się ceny porcelany i fajansu po obniżce wyrobów przemysłu państwowego, możemy się przekonać w sklepach, gdzie nowe ceny zostały uwzględnione w napisach na artykułach wystawionych na wystawach sklepowych.

Np. ozdobny talerz deserowy kosztował przed obniżką cen 163 zł, a obecnie kosztuje 129 zł, komplet 18 talerzy kosztował 3.072 zł, dziś ko-

sztuje 2.611, serwis do kawy kosztował 4.464 zł, a obecnie kosztuje 3.794 zł.

Widzimy więc, że obniżka cen jest dość poważna. Dziś już niejedna gospodyni, której marzeniem było podanie gościom kawy w pięknej porcelanie (a która kobieta o tym nie marzy) będzie mogła nabyć upragniony serwis, (lbk)

Berlin, w październiku.

Interesująca staje się w ostatnich tygodniach treść artykułów, które zamieszcza o Polsce prasa niemiecka w radzieckiej strefie okupacyjnej. Artykuły te podkreślają konieczność lepszego poznania Polski, starają się zaznajomić przeciętnego Niemca z polską kulturą, z osiągnięciami w dziedzinie społecznej i gospodarczej, z krywdą, jakiej doznał naród polski od Niemców.

W strefach zachodnich, zarówno na tym odcinku, jak i na wszystkich pozostałych, sytuacja przystawia się się wprost przeciwnie. Pozbawiona krytycyzmu nienawść jest ślepa i głucha i nie chce wiedzieć, co się w Polsce dzieje.

Tym bardziej wyjątkowe stanowisko zajmuje trzeciwy i uczący artykuł, zamieszczony w prowincjonalnej gazecie „Neue Presse”, ukazującej się w Koburgu (strefa amerykańska).

W rocznicę napadu Hitlera na Polskę — stwierdza autor — wywiesiła „Neue Presse” w gablotce swej stary egzemplarz „Koburger Tageblatt” z 29 sierpnia 1939 r., by raz

Poczucie winy, ale tylko w Koburgu

Niemcy o krzywdach, wyrządzonych Polakom (Od berlińskiego korespondenta)

Jeszcze czarno na białym wykażać, jakimi środkami podudzała do wojny z Polską zakłamana propaganda Goebbelsa. W chwili, gdy maszyna wojenna Hitlera ruszyła, ówczesna prasa niemiecka szalała z powodu rzekomego marszu wojennego Polaków oraz rzekomych napadów oddziałów polskich na tereny niemieckie.

Jeder z czytelników tego pisma poczuł się w swej „miłości do prawdy” dotknięty i napisał do redakcji list, który jest wstrząsającym dowodem nastawienia części narodu niemieckiego. Utrzymuje on, że wszystko, co kazał pisać o Polakach Goebbels, było prawdą. Utrzymuje on, że istotnie w Bydgoszczy i innych miastach polskich wymordowano przed 1 września 1939 r. 50 tys.

Niemców. Ta okrągła cyfra 50 tys. wbiła mu się w pamięć bardzo mocno.

Wszystko, co wydarzyło się w międzyczasie, wszystko, co ułatwiło każdemu znalezienie prawdy, co utwierdził faktami historycznymi normyberński proces przeciwo wojennym — to wszystko dało dotąd minimalny efekt. Kłamstwa Goebbelsa tkwia mocno w umysłach Niemców.

W narodzie niemieckim budzi się wprawdzie świadomość konieczności powetowania krzywd wszystkim innym narodom, natomiast jednak na rodowi polskiemu, który był przez Hitlerowskie Niemcy najbardziej maltretowany.

Autor pisze dalej: „Honor niemiecki, który paradu-

je jeszcze na kulach potajemnej propagandy, nie dopuszcza do wyrażenia narodowi polskiemu współczucia, nie mówiąc już o zadośćuczynieniu.

Honorowym obowiązkiem nowej niemieckiej prasy demokratycznej jest zdecydowane wystąpienie w obronę sprawiedliwości i prawdy.”

„W Koburgu mieliśmy jedną z takich „fabryk śmieci” dla robotników polskich, fabrykę Waldricha. Zaden z sadystów, którzy torturowali wówczas polskich robotników nie został połączony do odpowiedzialności. Głównego sadystę Waldricha uznano za opiekunika (Mitleifer), wymierzając mu jako karę 2 tyste ni krzywdy. Trudno razwać to zadośćuczynieniem.”

„Neue Presse” poczytuje sobie za zaszczyt, że poruszyła prawa ludzkie

robotnika polskiego i podjęła walkę o sprawiedliwe ukaranie sadystów, którzy szanibul niemieckie imię...”

„Na długo przed wojną wisiął w gabinecie Hermana Goeringa gobelin, który był mapą Europy środkowej. Na mapie tej nie miały Niemcy żadnej granicy wschodniej. Nie było jej w ogóle. Tam, gdzie miała być Polska, napisane było wielkimi literami „Ostland”. W czasie wojny Ostland ten został Generalna Gubernia, Gobelin ten stał się dla Polski ciałem. Ze wszystkich napadniętych przez Hitlera narodów Polacy ponieśli największe ofiary.”

Artykuł powyższy nie dziwiłby zupełnie, gdyby ukazał się w jakimś dzienniku niemieckim w radzieckiej strefie, dyż tam widoczny jest wyśmiałek rozumienia sąsiada i przyznania się do własnych błędów — w zachodnich Niemczech natomiast przytoczony powyżej artykuł jest nieestetycznym wyjątkiem w atmosferze rozwijającej się tam coraz bardziej buty dawnych junkrów pruskich.

Stanisław Sławczak.

PIĄTEK 17 PAZDZIERNIKA

DZIS: Gerarda i Małgorzaty; słow. Zytyslawy; METRO: Łukasza słow. Bratunily

KRONIKA

1760 Urodził się w Paryżu Claude-Henri Saint-Simon... 1849 Umarł w Paryżu (pochowany na cmentarzu Pere Lachaise wielki kompozytor polski - Fryderyk - Franciszek CHOPIN... 1893 Umarł w miejscowości Saint Cloud kompozytor francuski - Charles Gounod... 1938 Umarł w Amsterdambie wybitny teoretyk marksizmu - Karol Kautsky.

WAZNE TELEFONY Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253.60 Pogot. Rat. Miejskie - tel. 104.44 Pogot. Rat. Ubezp. - tel. 134.15 Pogot. lekarskie PCK - tel. 117.11 Straż Pożarna - tel. 9

DYZURY APTEK: Dzisiejszej nocy dyżurny apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymńskiego (Kocińskiego 9), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 129), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).



TEATR W. P. (Ceglarniana 24) - o godz. 19-ej „Celestyna” TEATR TUR - nieczynny. TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA (Przejazd 34) - Dziś teatr nieczynny. TEATR „SYRENA” - TRAGUTTA Nr 1 o godz. 19.30 „Colorado” OYRK Nr 2 (Plac Leonarda) - o godz. 19.15.



ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Urwis Gavroche” BALTYK - ul. Narutowicza 20: „Konwój” BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Dni Szczęścia” GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: „Złote Wrota” HEL - ul. Legionów 2/4: „Dziewczeta z baletu” MUZA - Ruda Pabianicka: „Mściwy Jastrząb” OSWIATOWE - ul. Rzgowska 94: I. „15-letni Kapitan”, II. „Harczerze” POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Wiosna” PRZEDWIOSNIE - ul. Żeromskiego 74/76: „Sad Narodów” ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Krajoznik Warg” ROMA - ul. Rzgowska 84: „Pieciu Zuchów” REKORD - ul. Rzgowska 2: „Cienie przeszłości” STYLOWY - ul. Kilińskiego 128: „Konwój” SWIT - Bałucki Rynek 5: „Knock-Out” TATRY - ul. Sienkiewicza 40: „Sad Narodów” WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „W imię życia” WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Zwycięczy Stepów” WOLNOSC - ul. Napiórkowskiego 16: „Dziewczeta z Nowolipiek” ZACHETA - ul. Zgierska 26: „Wacuz” TECZA - ul. Piotrkowska 106: „Kopciuszka”

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria - 15, 17, 30 i 20 niedz. 12.30. Baltik - 15.30, 18.15, 21, w niedz. 13.15, 30, 19.15, 21. Gdynia - 15.30, 18, 21, 20.30 niedz. 13-ej. Polonia - 16, 18.30, 21, niedziela 13.30. Swit - 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30. Tecza - 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21. Włóknierz - 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Wolność - 16.30, 18.30, 20.30. Przedwiosnie - 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30. Roma - 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. Bajka - 15.30, 18.30, 20.30, niedz. 13.30. Robotnik - 15.30, 18, 20.30, w niedziale i święta - 13.00, 15.30, 18.00, 20.30. Muza - 17.30, niedziela 15.30. Tatry - 16, 18.20, niedz. 14. Stylowy - 15, 17, 30, 20, niedziela 12.30. Wisla - 16, 18.30 i 21, niedz. pocz. 13.30. Hel - 17, 19, 21, niedziela 15.

TEATR KAMERALNY DOMU

ZOŁNIERZA - ul. Daszyńskiego 34. Jutro w sobotę, 18 października o godzinie 19.15 na scenie Teatru Kameralnego po raz pierwszy w Polsce „AMFITRION 38”, pełna dowcipna i pociągająca komedia Jean Giraudoux. Przekład i prolog Bohdana Korzenińskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Miłkołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szafarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02. Młodzieży do lat 18 wstęp na przedstawienie nie przysługuje.



Referent „Filmu Polskiego” i burmistrz

brali łąpówki od stolarza

Komisja Specjalna od pierwszych dni swego istnienia prowadziła akcje walki z łapownictwem, uznając łapownictwo za działalność wybitnie szkodliwą. Dziś już urzędniczy, przyjmujący łąpówki za przyspieszenie, czy „elastyczne” ułatwienie sprawy należą do „historii”. Chociaż...

Do sądu wpłynęła sprawa przesłana przez Komisję Specjalną, w której trzech ludzi oskarża się właśnie o łapownictwo.

Oskarżeni, to ludzie z rozmaitych środowisk, zajmujący różne stanowiska w hierarchii społecznej: referent techniczny Filmu Polskiego - Edward Zawisza, burmistrz m. Tuszyńa - Stefan Pigulowski, i stolarz - Marian Milewski. Dwaj pierwsi, (urzednicy - państwowy i samorządowy), to ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach. Oni to właśnie przyjęli łąpówki od... stolarza. Referent Filmu Polskiego - 10.975 zł - za powierzenie właścicielowi stolarni mechanicznej Marianowi Milewskiemu prac stolarskich dla przedsiębiorstwa, pan burmistrz - za powierzenie stolarzowi wykonania 35 ławek szkolnych - 11.500 zł. Ot, taka sobie „prowizja” od zamówień.

Stolarz Milewski, prowadzący poważny warsztat, w którym podobno meble nie należały do najtańszych, w księgach handlowych pozycji tych nie zanotował - bo księgi muszą zawsze być czyste, bez żadnych niejasnych pozycji. Ale oprócz oficjal-

Z kroniki milicyjnej

Likwidacja spelunki złodziejskiej

Nieznani sprawcy skradli z obory Mieczysława Kopańskiego przy ul. Przejazdowej 34 w Rudzie Pabianickiej świnię wagi ok. 100 kg.

W toku dochodzenia organy śledcze MO odkryły spelunkę złodziejską przy ul. Halki 11. Skradzioną świnię znaleziono ukrytą na strychu.

Pod zarzutem kradzieży aresztowani zostali Zdzisław Świerczyński (ul. Murawy 2) i Marian Świerczyński (ul. Halki 8) i Wiktor Gierak (ul. Patriotyczna).

Włamanie

Do komórki Stanisława Grzejniaka przy ul. Pustynnej 35 w Rudzie Pa-

Zebrań i odczytów

JUTRO (17.10.1947) - W sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Kościuszki 4, o godz. 19.15 odczyt inż. Witolda Kozłowskiego, Konsultanta Biura Regionalnego C.U.P.-u p. t. „Perspektywy rozwoju gospodarskiego Łodzi i okolicy łódzkiej”. - W lokalu AZWM, „Życie”, Piotrkowska 40, o godz. 20-tej zebrań członków „Kola Politechniki” i referat p. t. „Sytuacja polityczna na terenie akademickim”. JUTRO (18.10. 47) - W sali Miejskiego Urzędu WF i PW - 2-ga konferencja przedstawicieli klubów i organizacji sportowych w Łodzi. - W lokalu, przy ul. Piotrkowskiej nr 113, o godz. 14 zebrań delegatów z teatru łódzkiego, fel. 18.55 Wiadom. Instytucji Wydziału Zdrowia Publicznego.



PIĄTEK, 15 PAZDZIERNIKA 1947 r. 12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Muzyka obładowa. 13.15 Przerwa. 13.30 Audycja słowno-muz. w oprac. Busiakiewicza pt. „Chopin w interpretacji obcych pianistów”. 15.25 Wiadom. lokalne. 15.30 Pog. ERR w oprac. St. Krysińskiego. 15.40 Rozmaitości z tyt. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 16.30 Aud. dla chorych w opracowaniu ks. M. Rekęsa. 16.45 Aud. literacka. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 „Koncert dla przedowników Świata Pracy”. 18.00 RUL. - „Staszyc, Kolhata, Jezierski” - wykład Z. Młynarskiego. 18.15 Koncert żyweń. 18.45 „O repertuarze teatru łódzkiego” fel. 18.55 Wiadom. sportowe. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.05 „W rocznicę śmierci Chopina” - pog. 19.15 Koncert symfoniczny. - W przerwie - Dziennik. 21.30 „U naszych przyjaciół”. 21.50 „Mozajka muzyczna”. 22.45 Koncert żyweń (cz. II). 22.58 Omówienie programu lokal. na jutro. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Muzyka (nowe nagrania). 23.55 Wiadom. z ostatniej chwili.

Humor

Miedzy przyjaciółkami

— Wyobraź sobie, Zuziu - opowiada z oburzeniem p. Kama swojej przyjaciółce - zastałam wczoraj męża w momencie, gdy całował naszą pokojówkę. — No i co, no i co? - pyta z zaciekawieniem p. Zuzia. — Zrobiłam mu straszną awanturę i musiał mi na przeprosiny kupić nowy kostium. — Pokojówkę naturalnie z miejsca wyrzuciłam? — Nie, potrzebne mi są jeszcze pantofelki i rękawiczki.

nych ksiąg handlowych przedsiębiorstwa, Milewski prowadził notes, gdzie notował skrzętnie wszystkie swoje „prywatne” rozchody i przychody, takie uzupełnienie ksiąg handlowych. Tam właśnie w tym notesie obok szeregu zagadkowych pozycji p. Milewski zapisał sobie: „10.975 zł - „prowizja” p. Zawiszy 11.500 zł - „prowizja” p. Pigulowskemu”.

Notes trafił do rąk Inspektora Ochrony Skarbowej, a stamtąd do Komisji Specjalnej i dalej do sądu. I tak wyszło sztyło z worka... (ibk)

Z sądów

Pan naczelnik i jego sekretarka znaleźli się w obozie pracy

Decyzja Komisji Specjalnej została osadzony w obozie pracy na okres jednego roku p.o. naczelnika wydziału transportowego Centrali Tekstylnej Karol Horn i na okres trzech miesięcy jego sekretarka - Wanda Tkaczyńska.

Horn nadużywając swej władzy wykorzystywał samochody ciężarowe Centrali dla prywatnych potrzeb. Samochodami tymi przewoził z Dolnego Śląska towary dla łódzkich

firm prywatnych. Szoferom przy tej pracy zatrudnionym wypłacał diety z kasy Centrali. Rzecz jasna, że pan naczelnik Horn nie robił tego bezinteresownie, a czerpał z tego grube zyski.

W kombinacjach naczelnika pomagała jego sekretarka Wanda Tkaczyńska, fałszując kwity i księgi wydziału.

Znów kary... Nieuczciwi sprzedawcy w opresji

M. in. zostały ukarani grzywnami w wysokości od 20 tys. zł. do 50 tys. zł. następujący kupcy:

- Maria Piętcho - sklep spożywczy w Łodzi przy ul. Kilińskiego 78 - za odmowę sprzedaży octu; Michałina Smolińska - sklep spożywczy w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 48 - za pobieranie nadmiernych cen za mąkę; Antonina Garczyńska - sklep spożywczy w Łodzi przy ul. Andrzeja Struga 49 - za odmowę sprzedaży masła; Ignacy Pliha - piekarnia w Łodzi przy ul. Młynskiej 20 - za sprzedaż chleba o niższej od ustalonej wadze; Maria Piotrowska - sklep spożywczy w Łodzi przy ul. Limanowskiego 153 - za odmowę sprzedaży masła; Jadwiga Palimowska - sklep spożywczy w Łodzi przy ul. Limanowskiego 58 - za pobieranie nadmiernych cen za mąkę. (B)

Znów kary... Nieuczciwi sprzedawcy w opresji

Delegatura Komisji Specjalnej ukarała szereg kupców uprawiających spekulację artykułami pierwszej potrzeby i niestosujących się do zarządzeń Komisji Cennikowej, dotyczących przestzeżenia cen, ujawniania cen na artykułach wystawionych na widok publiczny oraz wywieszania cenników.

bianickiej włamali się złodzieje, którzy skradli kozuch, 2 koła rowerowe, kilka par butów i 4 kaski strażackie. (o)

TRAMWAJ WPADŁ NA WÓZ

Na skrzyżowaniu ulic Rzewskiej i Łącznej tramwaj linii nr „5” wpadł na wóz konny, wyjeżdżający z ul. Łącznej. Jadących wozem, Wacława Królikowskiego (ul. Orkana 11) i Mieczysława Olesiaka (ul. Śląska 74), przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Tramwaj prowadzony był przez motorniczego Antoniego Guska, zamieszkałego na Kozinach przy ulicy Okrzej 37.

SMIERTELNY SKOK

Na placu Niepodległości uległ śmiertelnemu wypadkowi, wyskakując z tramwaju linii „5” nieznaną pasażerką lat około 30. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

NIE UDALA SIĘ KRADZIEŻ

Stępień Longin skradł z mieszkania Longina Głosa przy ul. Natalii nr 2 garnitur i buty z cholewami. Złodziej został zatrzymany.

ZAGINĄŁ

8 b. m. wyszedł z domu przy ul. Piotrkowskiej 157 Eugeniusz Czekański, lat 37, który dotychczas nie powrócił. (O)

Apel do kupiectwa łódzkiego

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi uchwała z dnia 8. 10. br. powołał lokalny Komitet Ligi Lotniczej w Zgromadzeniu Kupców m. Łodzi, który zwraca się z apelem do kupiectwa o czynne poparcie akcji Ligi Lotniczej przy nabyciu cegle, które będą rozprowadzane przez specjalnych przedstawicieli Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. Wyrażamy nadzieję, że z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji wszyscy kupcy spełnią należycie swój obywatelski obowiązek. Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

Hurtowe ceny

warzyw i owoców

z dnia 15.10 1947 roku

- WARZYWA Burak ćwikłowy zł. 10-12 kg. Cebula twarda zł. 33-38 kg. Kalafior zł. 45-50 szt. Kapusta biała zł. 7-9 kg. Kapusta włoska zł. 20-25 szt. Kartofle zł. 7-8 kg. Marchew zł. 9-10 kg. Ogórk saladowe 40-60 kg. Ogórk konserwowy zł. 50-90 kg. Pieczurka zł. 30-35 kg. Pomidory zł. 35-50 kg. Pory zł. 220-240 kopa. Selery zł. 30-35 kg. Szczaw zł. 25-35 kg.

OWOCE

- Gruszk zł. 30-130 kg. Jabłka zł. 30-90 kg. Śliwki zł. 70-140 kg.

Z ukosa

Trzynasta suknia

Pani Grudzielska miała dwie manie: suknie i t. zw. chłopców. Manie te łączyły się ze sobą ściśle, gdyż przy pomocy sukien można zdobyć chłopca i przy pomocy chłopca można zdobyć suknie. Jeśli chodzi o mężczyzn to sprawa przedstawiała się bardziej ponuro, gdyż pani Grudzielska wdziękaniem swym przypominała raczej uroczego, młodego hipopotamka. Z suknią było już źlej, gdyż pani G. z własnej, prywatnej inicyjatywy zajęła się organizacją pracowni krawieckiej. W krytycznych więc chwilach biegła do swych pracownic i wołała:

— Panienki, złote moje, uszyście mi zaraz tę sukienkę. Nadprogramowo oczywiście. Dla mnie.

Panienki wprowadziły wołały, by nie mówić - a dawać im „złote”, ale rade nie rade szyły. Na pociechę mogły sobie jedynie podspiewać: „Szyj, szyj, szyj bracie szyj, na starość torba i kij”.

Suknie jednak nie pomagały i pani Grudzielska nie mogła znaleźć amatora na swoje wdzięki. Raz nawet myślała, że już, że jest. Siedziała na zabawie z młodzieńcem, który jej rzekł

— Gdy patrzę na panią, kojarzy mi się Wenus. — Tak? - spytała uradowana. — Tak. Kojarzy mi się Wenus... A z Wenus znów morska pianina... Morze, cudne morze... A w morzu śiadry...

Po paru tygodniach pani G. znalazła nową otiarę. Wapróżno - pan Pałnucy Gzysmik, którego pragnęła oczarować, odrzekł wprost:

— Pani! Nic z tego. Wprawdzie figurka pani nowoczesna, ale buzia niedemokratyczna - przypomina monarchię.

— Janko? O co panu chodzi? — Ano co do tej figurki, to tak, jak szeroki dostęp do morza, a głębusia przypomina Krzywoustego.

Wreszcie po długich i ciężkich cierpieniach udało się wytrwałej kobiecie znaleźć otiarę: był nią niejaki pan Ambroży Mordka. Pan Ambroży miał tę nieocenioną zaletę, że pod wpływem wódeczki miewał, jak unrowski bucik na deszczu, i można go było namówić do wszystkiego. Nawet do ślubu.

Traf chciał, że ślubna suknia była trzynasta z rzędu, którą „złote panienki” miały uszyć dla pięknych(?) oczu swej kierowniczk. Póty dżban wodę nosi póki się ucho nie urwie. W tym wypadku urwało się nie tyle ucho ile spód sukni. A było to tak: podczas uroczystości ślubnych ktoś, czy to przez nieuwagę, czy też przez złośliwość nastąpił na tren. P. Grudzielska dała krok naprzód. Suknia zgrzytnęła w pasie i opadła na dół z cichym jękiem, ukazując zebrany poniekąd fragmenty bielizny i ciała. Panna nie-młoda zbladła i rzekła:

Dalszy ciąg nastąpi. JANUSZ FUKS

P. S. Właściwie dalej już nic nie kaweego nie ma. Na tym więc kończymy, informując zaintrygowanych czytelników, iż ślub się nie odbył. Kondolencje z tego powodu przyjmuje pani Grudzielska co dzień od 8-jej do 12-jej wiecz.

Artykuły włókiennicze

na odcinki kart żywnościowych z lipiec, sierpień i wrzesień

Sklepy włókiennicze, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej przystąpią już w tym tygodniu do rejestracji odcinków kart żywnościowych z lipiec, sierpień i wrzesień.

Po zakończeniu rejestracji nastąpi wydawanie na te odcinki artykułów włókienniczych. Asortyment ten wórowo nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Jak się dowiadujemy, rejestracja kart odcinkowych i rozprowadzenie na nie towarów ma nastąpić dopiero w roku przyszłym. (b)

Poczta idzie na wieś

60 t. zw. pośrednictw powstaje w woj. łódzkim

„Sprawa poczty na wieś”, poruszona swego czasu przez prezesa Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Jerzego Borejsze, wkracza wreszcie na tory realizacji.

Przy dotychczasowym stanie rzeczy wieś nie była niemalże przez pocztę obsługiwana. Sieć listonoszów wiejskich, wysyłanych w teren przez agencje pocztowe jest niedostateczna. Wieś, oddalona o 20-30 km. od poczty, otrzymywała listy z kilkutygodniowym opóźnieniem. Czy w tych warunkach mieszkańcy wsi mogli utrzymać kontakt ze światem, czy mogli marzyć o codziennej gazecie?

Oczywiście, nie. Aby temu zaradzić, Ministerstwo Poczty i Telegrafów zaczyna tworzyć po wsiach placówki elementarne, jakimi są **pośrednictwa pocztowe**. Kierownictwo pośrednictw ma być powierzane siomom nauczycielskim, kierownikom spółdzielni i organizmom, którzy obowiązek ten przyjmować będą na siebie dobrowolnie, za odpowiednim wynagrodzeniem.

Posrednictwa pocztowe uruchamiane mają być przede wszystkim w miejscowościach, przez które przebiegają kursy pocztowe, lub do których dociera listonosz wiejski. W innych miejscowościach pośrednictwo może powstać pod warunkiem, że osoba podejmująca się je prowadzić zobowiąże się zarazem do przewożenia lub przenoszenia materiału pocztowego z najbliższej placówki pocztowej za dodatkowym wynagrodzeniem ryczałtowym.

Na tym tle specyficznie zarysowują się konkretne osiągnięcia, jakimi poszczycić się może już w chwili obecnej okręg łódzki. Oto, co mówi o tym dyrektor Okręgu Poczty w Łodzi, inż. H. Koczyski:

— Po otrzymaniu zarządzenia m. in. Putka o obowiązkach tworzenia pośrednictw pocztowych, udałem się natychmiast do wojewody łódzkiego Piotra Szymanka z prośbą o poparcie naszej akcji. Wojewoda, któremu sprawa podniesienia poziomu kultury na wsi leży szczególnie na sercu, przejął się naszymi projektami i udzielił nam poparcia w całej rozciągłości.

Na specjalnie zwołanej konferencji stanowiącej oraz naczelników obwodowych urzędów pocztowych omówiono dokładnie skoordynowaną akcję władz administracyjnych i pocztowych. Poszczególne powiaty zaprojektowały miejscowości, w których mogłyby powstać pośrednictwa.

Z kolei na objazd wytypowanych miejscowości wyruszył delegat dyrektora. Praca jego polegała na uzgodnieniu potrzeb z miejscowymi możliwościami.

W efekcie tej pracy, przeprowadzonej przez wszystkie ognia szybko i z zapędem, uruchomiliśmy w początku bieżącego miesiąca 13 pośrednictw pocztowych w miejscowościach: Rodostów — pow. Wieluń, Zawada — pow. Brzeziny, Kraszków i Janów — pow. Opoczno, Mieśnin, Ruski, Bród, Kazanów i Dęba — pow. Konecki, Strzelce-Małe, Kodrąb i Stobieczko-Miejskie — pow. Radomsko, Królówka-Wola i Glinnik — pow. Rawa Mazowiecka.

Na listopad przewiduje się otwarcie dalszych 12 pośrednictw: Sleszyn, Grzybów, Orątki, Nowe, Janów, Czerwona, Kalań-Mała, Rdułów, Woły i Siemiennice — pow. Kutno oraz Bukowiec i Szadkowiec — pow. Opoczno.

Do końca bieżącego roku uruchomimy 50 — 60 pośrednictw, a w roku przyszłym ilość tę podwoimy. Dotrzeć do wsi będziemy się starali również przez rozszerzenie sieci urzędów i agencji pocztowych. Mamy ich obecnie na terenie województwa 233, czyli o 13 więcej niż przed wojną. W najbliższym czasie otwieramy 9 nowych agencji pocztowo-telegraficznych w miejscowościach: Nowosolna — pow. Łódź, Lgota-Wielka,

Dąbrowa Zielona i Zamość — pow. Radomsko, Jeruzal k. Skierniewic i Maków — pow. Skierniewice, Klwów — pow. Opoczno, Oporów i Chodów — pow. Kutno.

Na przyszły rok przewiduje się zwiększenie ilości etapów listonoszów wiejskich. I to bowiem ogniwem, łączące wieś ze światem, odgrywa w sprawności poczty decydującą rolę.

Bełsztyki z wieloryba i parówki z trawy

Kłopoty aprowizacyjne Brytyjczyków

Do niedawna jeszcze Brytyjczycy byli jednym z najlepiej odżywianych narodów. Wprawdzie własna produkcja żywności im nie wystarczała, ale wszystkie potrzeby zaspakajali z importu z krajów zamorskich, gdzie żywności jest wbród, oczywiście dla tych, którzy mają gdzie płacić. Brytyjczycy zwykle mieli pieniądze, co prawda już nie własne, ale pożyczone w Ameryce, mieli więc za co żywność kupować. Jakkolwiek co pewien czas producenci amerykańscy podnosili ceny żywności, korzystając z pomyślnej koniunktury, jaką stwarza światowy kryzys aprowizacyjny, Brytyjczycy jednak związani umową o pożyczce, nie mogli gdzieś indziej tej żywności kupować i musieli przepłacać mocno za żywność amerykańską.

Przyszli wreszcie dzień, gdy z pożyczki już niewiele pozostało i trzeba było albo starać się o nową, albo zredukować gwałtownie swe potrzeby, groziła bowiem katastrofa. Program importu żywności został więc zrewidowany. Skreślono z niego to, co się dało, redukując jednocześnie

Takie są wyniki dotychczasowej akcji, zmierzającej do ostatecznego zburzenia tamy, dzielącej wieś od miasta, od świata.

Przyjemnie nam stwierdzić, że Łódź jako pierwsza przystąpiła do realizacji tego zadania.

Wydatną pomocą dla listonoszów, których coraz liczniejsze zastępy wyruszą będą w teren, by nieść chłopu list, paczkę i gazetę, będzie akcja

podjęta przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” za pośrednictwem pisma „Rolnik Polski”. Dzięki tej akcji 1000 listonoszów wiejskich może zakupić rowery po zmniejszonej cenie, rozłożonej na dogodne spłaty.

Obok 1000 rowerów akcja „Czytelnika” obejmie jeszcze w roku bieżącym rozdzielniczo 1000 opon rowerowych, przeznaczonych również dla listonoszów wiejskich.

Hasło „poczty na wieś” przybiera coraz realniejsze formy. Chłop otrzy- ma codziennie pocztę i gazetę.

Władysław Orłowski

lekki — zapach i smak... tranu, ale i do takiego mięsa przy dobrych chęciach można się przyzwyczaić. A przy dobrych chęciach Brytyjczykom bynajmniej nie zbywa...

Poza tym prasa brytyjska podaje ostatnio wiadomość o pomyślnych wynikach badań Instytutu Eksperymentalnego w Rothamstead, gdzie jakoby udało się już znaleźć łatwy sposób wydobycia białka z trawy. Podobno parówki, przyrządzone z takiego białka są znakomite i w niczym nie różnią się od parówek, wyrabianych z mięsa. Wobec tego, że w Anglii trawy jest pod dostatkiem, produkcja białka może być masowa i co najważniejsze niekosztowna.

Z tego widać, że kryzys aprowizacyjny nauczył Brytyjczyków, że lepiej jest liczyć na własne siły i jeść bełsztyki z wieloryba, a parówki z trawy, niż żyć za pożyczone pieniądze.

B. Z.

Komunikat

Komisji Cennikowej na m. Łódź w sprawie ziemniaków

Ceny ogłoszone na ziemniaki i rozplakatowane na terenie m. Łodzi obowiązują tylko w granicach Wielkiej Łodzi. Dla województwa obowiązują aktualne ceny ustalone przez Wojewódzką Komisję Cennikową.

Komisja Cennikowa na m. Łódź.

ZŁÓZ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

„Wiedza powszechna”

Wydawnictwo popularno-naukowe Sp. Wyd. „Czytelnik”

Z cyklu: Informacje i wskazówki. Prospekt Wydawnictwa pt. „Popularyzacja Wiedzy”. I zeszyt, 63 strony, 1946 r. cena 45 zł.

Wydawnictwo popularno-naukowe „Wiedza Powszechna” podejmuje bardzo ważne zadanie szerzenia wiedzy wśród szerokiego mas za pośrednictwem popularnej literatury naukowej. Twórcą wydawnictwa i redaktorem naczelnym prof. Stanisław Tazbir pozyskał dla współpracy 180 osób należących do świata nauki. Redaktorami poszczególnych działów „Wiedzy Powszechnej” są: prof. J. Chalasiński, który reprezentuje socjologię, prof. N. Gasiorowska — historię, prof. J. Krzyżanowski — literaturę, prof. T. Kotarbiński — psychologię, prof. H. Grotowska — fizykę i in.

Cały przebogaty program, cele i zadania wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej” zawarty jest w specjalnym zeszycie pt. „Popularyzacja Wiedzy”. Należy pamiętać, aby broszury tej nie utożsamiać z katalogami, które redakcja „Wiedzy Powszechnej” również wydała. Katalog informuje tylko, jakie książki, broszury ukazały się już lub są w druku, prospekt wydawnictwa natomiast ma szersze zadanie — informuje, jakie gałęzie nauki „W. P.” obejmuje i kto te nauki reprezentuje. Czytelnik o każdym zainteresowaniu znajdzie odpowiedni dla siebie materiał. Prospekt zawiera również wiele innych ciekawych wiadomości.

Śpośród wszystkich, bardzo licznych zeszytów, jakie wydała dotąd

„Wiedza Powszechna”, w pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę ów ciekawy Prospekt. Powinien on trafić do rąk każdego czytelnika, powinien się znaleźć w każdej bibliotece oświatowej, w świetlicy na kirsach korespondencyjnych, w posiadaniu każdego nauczyciela bez względu na specjalność.

Prospekt wydawnictwa tak jest obmyślany, że na kilkunastu stronach obok tekstu umieszczone są portrety najbardziej wybitnych osobistości na polu nauki i polityki bez podania nazwisk.

W. B.

W modzie są... kształty oływowe

Nowa sylwetka powojennej Amerykanki

Świat mody amerykańskiej przeżywa w ostatnich dniach prawdziwą rewolucję. Dotąd dążeniem każdej Amerykanki było nadać swej sylwetce wygląd jak najbardziej sportowy. Polegało to na: szerokich ramionach, wąskich biodrach, giętkości i swobodzie ruchów.

Taka „ledia” zmuszała kobiety do bezkłostnej diety, a właściwie głodówki, „wyprasowywania” w marszach wielogodzinnych spacerów i do pilnego szperania w przepisach — o kaloriach.

Ostatnio nastąpił przewrót. Moda zawróciła do czasów po I wojnie światowej. Vogue oraz Harper's Bazaar — wyrocznie w świecie sukien, rzuciły nowe hasło: „przerobienia sylwetki”.

Spadziste — niezbyt szerokie — ramiona, wąska talia, mocno uwydatniona się piersi, a przede wszystkim — silnie zarysowane, okrągłe i szerokie biodra w parze z suknią, sięgającą do połowy łydek, składają się na nową sylwetkę modnej Amerykanki.

Ekspersi mody, którym znużyły się już watowane podkładki na ramionach kobiet, nawołują z kolei, by poszerzały swe biodra „poduszczykami”, jeśli natura wystarczająco ich nie rozwinęła.

Wszystkie akcesoria z czasów wiktoriańskich jak: gorsety, fiszbin, koronki itp., dotąd pogardzane, wchodzą znowu w życie modnej Amerykanki.

W rocznicę odkrycia wielkiego lądu

Indie? - Nie, to nie Indie, to nowy kontynent-Ameryka

Indie? - Nie, to nie Indie, to nowy kontynent-Ameryka

W dniu tym nie tylko odkryta została nowa część świata, nie tylko okazało się dowodnie, że świat się rozciąga dalej niż do znanych już wówczas wysp Kanaryjskich; nie tylko odpadła obawa przed potęgą nieznanego, tajemniczego oceanu Atlantyckiego; w dniu tym znalazła potwierdzenie teoria, że Ziemia jest kulista, a to otworzyło drogę do dalszych odkryć, rozszerzyło horyzonty myśli ludzkiej.

O Kolumbie niewiele wiemy. Sądząc z informacji, które przetrwały był to raczej awanturnik, szukający łatwych zysków. Tym niemniej cała jego wyprawa opierała się na jednym naukowym założeniu: że Ziemia jest okrągła; wylądował z tego faktu konkretnie, praktyczne wnioski. Mianowicie:

Wiadomo było wówczas, że Indie są Krainą niezmiernie bogatą. Wiadomo było, że leżą na Wschodzie. Dotkliwie odczuwano, że drogę lądową do Indii zagradza państwo tureckie, które każe kupcom płacić w sobie haracze. Jak znaleźć do Indii drogę bezpośrednią, z pominięciem kupców arabskich i Turcji? Problem ten zajmował wtedy wiele umysłów. Kolumb znalazł na niego prostą odpowiedź — skoro Ziemia jest kulista, jedźmy na Zachód, a dojedziemy do Indii z drugiej strony.

Zasługą Kolumba było, że te myśli, na owe czasy absurdalne potrafił zrealizować, mimo ogromnych trudności, jakie ta realizacja nasuwała. Nastą-

Nowa umowa zbiorowa dla rzemiosła krawieckiego

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego, Wydział Ekonomiczny, przystąpił do opracowania umowy zbiorowej dla rzemiosła, tj. krawców miarowych, krawców, kapeluszników męskich i damskich.

Umowa ta w najbliższych dniach wejdzie w życie.

OFIARY

Koło Ligi Kobiet ŁWEKD stacji Helenówek składa za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” całkowity dochód z urzędowej zabawy w sumie 10.000 zł. na odbudowę Warszawy i wzywa inne koła do pójścia za swoim przykładem.

Pracownicy warszt. mech. B. Gajczak, ul. Bandurskiego 17, jednoludniowy zarobek 1440 zł składają na odbudowę Warszawy.

MONTER PRZEDZALNICZY
poszukuje pracy
dorywczo lub na stałe.
Oferty pod „Monter” Prasa,
Piotrkowska 55.
(Pr. 685)

WYTWORNIA BIELIZNY „GODET”
R. RACIBORSKI
Pl. Wolności 6 m. 5.
Poleca
wszelkiego rodzaju bieliznę trykotową damską i męską
Ceny ściśle fabryczne (hurtowe)
(P 1560)

LAKIER DO PAZNOKCI
doskonały luzem poleca
LABOR. CHEM. „TERPEN”
Warszawa, Dobra 31
(K. 1356)

BATERIE DAIMON
PRZEDSTAWICIELSTWO
na Łódź i województwo łódzkie
F-ma CYKLOSPORT
Łódź, PIOTRKOWSKA 15. Tel. 200-41.
BATERIA płaska 37, — zł
„ okrągła 25, — zł
amerykańska 30, — zł
120 V anodowa 980, — zł
CYKLOSPORT — Prowinia za załączeniem (252 P)

OGłoszenie
Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi zaprasza uprawnionych inżynierów i techników do złożenia ofert pisemnych na wykonanie planów budowlanych (zdjęcie z natury) budynku Obw. Urzędu Poczty Łódź 1 (przy ul. Daszyńskiego Nr 38 w Łodzi).
Plany winny być wykonane na kalce (w sekcjach w/g norm) oraz 5 odbitek na papierze światłoczułym.
Wynagrodzenie za wykonane prace będzie wypłacone w/g stawek okólnika Min. Odbudowy Nr 12 z dnia 31 marca 1947 r.
Bliższych informacji udziela Oddz. Budowlany Dyrekcji O. P. i T. w godzinach biurowych, pokój Nr 82 IV piętro ul. Daszyńskiego Nr 38.
Dyrekcja O. P. i T. w Łodzi
(P 1559)

PAŃSTWOWA WYTWORNIA CZĘŚCI LOTNICZYCH
atrudni natychmiast:
1 Technika do Działu Inwestycyj z praktyką
2 Techników-Mechaników z praktyką warsztatową do kontroli.
1 Technika - kalkulatora
2 Tokarzy wykwalifikowanych
1 Rymarza.
Zgłoszone na Wydział Personalnego, Łódź, Kilińskiego 222.
(M 1020)

ZMIANA NAZWISK
Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. „o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk” (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódźki podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby uzyskały zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych:
1) Stanisław Apoloniusz Szykman wraz z żoną Wandą Jadwigą zam. w Aleksandrowie k. Łodzi, na nazwisko „SZYMANSKI”
2) Roman Stanisław Szykman, zam. w Łodzi na nazwisko „SZYMANSKI”
(P. 1557)

ZMIANA NAZWISKA
Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. „o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk” (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódźki podaje do publicznej wiadomości, że Jerzy Zbigniew (2-ga imion) Hegenbart, zamieszkały w Pabianicach, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Hegenbart na nazwisko „KORSZYNSKI”
(P. 1558)

cia Don Bartolomeo i Don Diego; załogę 3-ch statków stanowili przestępcy skazańcy, którym postawiono do wyboru: popłynąć z Kolumbem lub zginać na szafocie. Innych chętnych ryzykować życiem nie można było znaleźć.

Ekspedycja Krzysztofa Kolumba wruszyła w drogę 3-go sierpnia 1492 r.; popłynęła najpierw do Wysp Kanaryjskich, a stamtąd na zachód w nieznaną — pasat — popędził ich na zachód. Dopiero 7-go października dostrzegli pierwsze oznaki zbliżania się do lądu, gdy wydawało im się, że są już bezpowrotnie straceni. Wreszcie o godz. 2-iej rano 12-go października dotarli do lądu.

Nie były to bogate Indie, choć Kolumb wierzył w to do końca życia (umarł 21.5.1506), lecz niewielka wyspa Gnanahani.

Niemniej wielkie odkrycie zostało dokonane. Ocenić je należy dopiero my, potomni.

J. Kor.

Państwowa Fabryka Zegarów

ŁÓDŹ, UL. WIGURY 21

POSZUKUJE:

1-go INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko kierownika biura fabrykacji
2-eh TECHNIKÓW do biura planowania
1-go KALKULATORA WARSZTATOWEGO
INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko kier. kontroli, oraz fakturzystę.
Podanie wraz z życiorysem składać do Wydz. Personalnego. (P 1551)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny przypomina, że zgodnie z art. 11 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 310) termin składania podań o zmianę nazwiska, bądź imienia i nazwiska przez osoby, które w czasie ostatniej wojny przybrały pseudonimy wojskowe konspiracyjne i osłaniające — upływa z dniem 31 grudnia 1947 r.

Osoby, używające wspomnianych pseudonimów, które nie zechcą skorzystać z dobrodziejstwa dekretu, obowiązane są do złożenia we właściwym Starostwie Grodzkim oświadczenia o powrocie do dawnych swych imion i nazwisk oraz do udowodnienia swej tożsamości przy czym Starostwa wydawać będą decyzję, ustalając tożsamość.

W wyżej wymienionym terminie winny być również wniesione podania zastępczych, nieżyjących żołnierzy lub uczestników walk o wolność, lub akcji konspiracyjnej, którzy pragną zmienić swe nazwiska na pseudonimy wojskowe albo konspiracyjne, przybrane w czasie wojny przez ich zmarłych wstępnych.

Ostrzega się, że osoby, które nie dopełnią powyższego obowiązku traktowane będą po upływie ustalonego terminu składania podań, jako używające przybranych imion i nazwisk bezprawnie, co spowodować może pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej.

Łódź dnia 15 października 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

(Z 310)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14 w ŁODZI, ul. SENATORSKA Nr 6

poszukują:

Wykwalifikowanych TKACZY, PRZĄDEK I UCZNIÓW do wyuczenia na tkalni i przędzalni.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Senatorska 6, w godzinach od 8-ej do 16-tej. (P. 1543)

KUPIMY

„KAPITAŁ“

KAROLA MARKSA

w języku polskim
wydanie 1926—1932 roku

ZGŁOSZENIA

PIOTRKOWSKA 86,
front, IV piętro
Sekretariat.

(Pr. 649)

Państwowa Fabryka Zegarów

ŁÓDŹ, UL. WIGURY 21

zatrudni

wysoko kwalifikowanych
SZNYCIARZY

(P. 1550)

INSTYTUT DOSKONALENIA ZAWODOWEGO RZEMIOSŁA

2-letnia Średnia Szkoła Rzemiosł Budowlanych

POSZUKUJE NATYCHMIAST

1-go instruktora zdunskiego
1-go instruktora blacharsko-dekarskiego

1-go instruktora malarsko-tynkarskiego.

Warunki do omówienia w Dyrekcji Szkoły, Łódź, Łąkowa 4, codziennie od 10 do 12-ej.

(Pr. 671)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 111

zatrudni

w Dziale Zbytu i Wytwórczości:
INŻYNIERÓW I
TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW

Zgłoszenia kierować należy do Wydziału Personalnego.

(P. 1548)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta“ pod Zarządem Państwowym w Zgierz, Snieżewskiego 30, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę tarcicy modrzewiowej:

szer. 150 — 300 mm, grub. 80 mm, dl. 3.30 m — 24 m³
wymiały jak wyżej lecz dlug. 3.10 m — 2 m³

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę drzewa modrzewiowego“ kierować należy pod adresem Przemysł Chemiczny „Boruta“ Zgierz, Wydz. Zaopatrzenia do dnia 31. 10. br. w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta“.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia oferty bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

(P. 1547)

ROZPORZĄDZENIE

Prezydenta M. Łodzi z dnia 25 października 1947 r. w sprawie zniesienia ograniczeń obrotu lodami.

Na podstawie art. 108 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 80 poz. 555 z 1936 r.) zarządza się co następuje:

§ 1.

Uchyla się rozporządzenie porządkowe Prezydenta m. Łodzi z dnia 29 maja 1947 r. w sprawie ograniczenia obrotu lodami (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr 9/47 r.)

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(Z 311).

PREZYDENT MIASTA

(—) Eugeniusz Stawiński

POLSKA ŻARÓWKA OSRAM, S. A. pod Zarządem Państwowym

ogłasza

PRZETARG NA PRZEBUDOWĘ GARAZU

na terenie Zakładów.

Oferty należy składać w Administracji Polskiej Żarówki Osram, Pabianice, Grobelska 4, do dnia 25.10.47 r. w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę garażu“.

Informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Administracji Polskiej Żarówki Osram.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.10.47 r. o godz. 10-ej w biurze Polskiej Żarówki Osram.

Polska Żarówka Osram zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz zmniejszenie lub zwiększenie robót, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodu. (1017 M)

LEKARZE

Dr BIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4—6, Piotrkowska 134. (248 P.)

Dr KOWALCZYK choroby skórne, weneryczne. Żeromskiego 41, 2—6. (6132 P)

Dr CZYZKOWSKI choroby serca i reumatyzm. Gdańska 65a 4—6 tel. 160-98. (1009/M)

Dr PROCHACKI, specjalista, skórn. i weneryczne. Legionów 17, 12—1, 3—6. (7057 P)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła 3—4 Sienkiewicza 73. (262/P)

Dr RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje 2—6. Legionów 3, telefon 166-29. (6749 P)

Dr PIWECKI — wewnętrzne choroby 3—6, Piotrkowska 35. (142 R)

Dr JERZY TETER ginekologia i położnictwo. Kościuszki 36 (Róg Andrzeja) 4—6 tel. 165-46. (7010 P)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuję od 3—6 po poł. Bandurskiego 8 m. 2. (Róg Kościuski 96). (r)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. — Piotrkowska 109—6, tel. 138-52. (260 P)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, pęciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (235/P)

Dr PIĘSKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3—5, Zawadzka 6. (258/P)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI choroby weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8—10 i 4—7. (211/P)

Dr ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, moczołpówce — Piotrkowska 33, 12—6, niedziela 12—1. (140 R)

Dr BASS Choroby kobiece, Narutowicza 6 m. 3. Tel. 208-76. (345/W)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 5—7, Nawrot 8. Tel. 129-39. (255 P)

Dr RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet kosmetyka. Piotrkowska 33, 12—6. (141/R.)

Dr KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych, skórnych, Piotrkowska 106, przyjmuje 7—10 i 3—7. (245 P)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET Techniczno - dentystryczny Romana Wenckowicza — Piotrkowska 149—4 tel. 211-01.

LEKARZ - dentysta Zofia BALIOKA wróciła. Moniuszki 11, II p. Tel. 151-15. (257/P)

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. Telef. 264-21. (250/P)

AKUSZERKI

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ, — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (6972 P)

AKUSZERKA Chwist, długoletnia praktyka szpitali warszawskich. Rembielińskiego 19. Tel. 181-97. (7132 P)

KUPNO I SPRZEDAŻ

POPULARNY Skład Mebli S. Gałba — Pawelczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabine, nety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidnie i punktualnie. (151/N)

OKAZJA 300 kg guzików płaszczowych i sweterkowych damskich (drewnianych), kolorowych sprzedam natychmiast, Nowomiejska 3, w podwórzu Galanteria. (P 1542)

KOZUSZKI niekryte, zakopiańskie — Galanteria E. Nagibor, — Łódź, Nowowiejska 2 (podwórze). (355 W)

WARSZTAT ślusarsko - mechaniczny sprzedam. Centrum, telefon 151-25. (7112 P)

„MEBLOSTYL“ Główna 69 bije cenami i jakością. Kompletystołowe, nowoczesne „Chippendale“ Solidne, estetyczne sypialnie 95.000 zł. (216 Pr)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17 Wytwórnia Manekinów. (40/B)

BIELIŻNA trykotowa jedwabna i ciepła. Ceny fabryczne. Szwalnia — Piotrkowska 231. (6666 P)

SPRZEDAM overlock 3-nitkowy Singera. Wiadomość ul. Wschodnia 65, pr. of. I-sze wejście m. 12. (7182 P)

SPRZEDAM konia sześciolletniego. Wiadomość: Łódź, Kilińskiego 238 Wytwórnia Wód Gazowych. (7176 P)

OVERLOCK trzy nitkowy, oraz dziurkarka okazynie do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (169 N)

OKAZJA 10% zniżki. Zakład stolarski W. Rymieniecki. Główna nr 19, poleca, sypialki, stołowe, garderoby, stoły, łóżka, krzesła w różnym wykonaniu. (17 W)

NOWOOTWARTY zakład stolarski przy ul. Główniej 44 poleca: okazynie pokój stółowy, stylowy. Zarazem wykonuje komplety i meble pojedyncze. (18 W)

CEWIARKA wążkowa na jedwab typ „Schweiter“ 10 wrzecion do sprzedania. Oferty „Nowa“. (7189 P)

SPRZEDAM samochód Ford Elfal osobowy w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 176-07. (9167)

Nieprzepisowo

(Rys. z „Daily Mirror“)



Na pszczelarza
Napaść z krzykiem
Raz urzędnik:
„Stwórz dziłkie

Bez kagańca
Masz i smyczy.
Już ja z panem
Się policzę!”

SPRZEDAM wille murowaną pod piwnicą, wszelkie wygody, elektryczność 10 pokoi, kuchnia, wolne budynki gospodarcze murowane, przy przystanku tramwajów dojazdowych — hipoteka czysta. Oferty „20 Mil“ (7195 P)

FORTEPIAN STEINWEY, koncertowy, jak nowy, sprzedam Poznański Skład Planin, Poznań, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejski. (K 1354)

POTRZEBNE szpule (tarczówki) do treilmaszyny. Wytwórnia Dzielwiarska Jerzy Perski, Al. Kościuski 90. (7171 P)

POL-EXPRESS do parzenia kawy 5 lit. sprzedam. Stan dobry. Wiadomość telefon 221-13. (Pr 689)

WYDZIERZAWIMY - kupimy tkal. nie mechaniczną. — Dzwonić tel. 106-83, godz. 15—16. (7198 P)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PAŃSTWOWA Fabryka Metalowa poszukuje doświadczonych: 1) Kierownika kuchni, 2) Kierownika gospodarczego. Oferty pod 3468. (7127 P)

GOSPODIA z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz. Referencje konieczne. Zgłoszenia: Piotrkowska 25. Apteka, u kierownika. (3180)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, telefon 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10—12, telefon 209-02; kierownik działu miejskiego od 10—12, telefon 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Cennik ogłoszeń zamieszczamy w poniedziałki, środy i piątki.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“

Oficyna w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik“ Nr 4, — Łódź, Żwirki 4.

POSZUKIWANIE PRACY

KSIEGOWY bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg. Oferty „ST“ (3141)

BUCHALTER-bilansista, kalkulator, przyjmie posadzą stałą. Oferty: Łódź, Abramowskiego 11, m. 33, Łubczyński. (W 385)

SZOFER (czerwone prawo jazdy) poszukuje pracy. Bednarek Bolesław, Różycyckiego 10, m. 22. (3163 P)

KOSMETYCZKA dyplom szkoły dr Julii Switalskiej w Warszawie poszukuje praktyki na godzinny popoł. Of. pod „Kosmetyczka“, „Prasa“, Piotrkowska 55. (Pr 686)

LOKALE

LOKAL przemysłowy o powierzchni 300 m kw. — parter poszukuje. Zgłoszenia telefoniczne 209-54. (7157 P)

POWAŻNA firma handlowa poszukuje pokoju umebłowanego dla kierownika technicznego w okolicy ul. Nowotki—Sterlinga. Zgłoszenia tel. 224-39. (7166 P)

ODSTĄPIE sklep, obszerne magazyny blisko Placu Wolności. Wiadomość, tel. 103-55. (8175 P)

POKOJU niekrepującego raz na tydzień, poszukuje przyjezdny. Oferty „Przyjezdny“. (7170 P)

3 POKOJE komfortowe, hol, służbowy. Narutowicza przy Sądzie, zamienię na 2 nowoczesne, słoneczne. Parter wykluczony. Tel. 206-91, 173-25. (7172 P)

SKLEP w dobrym punkcie za zwrotem kosztów remontu do odstąpienia. Tel. 163-78 w godz. 9—13, 15—18. (7193 P)

ZAMIENIĘ trzy pokoje z wygodami na pięć. Dzwonić 142-93. (7188 P)

LOKAL handlowy poszukiwany w centrum. Dzwonić: tel. 106-83, godz. 15—16. (7197 P)

PILNE! Restauracja zagospodarowana, 5 pokojowe mieszkanie samo w sobie umebłowane, sypialnia, uczyć wszystko. Przyjmij współnika, uczęszaj. Wydzierżawie, odstąpie. Zwrot remontu. Wszystkie uprawnienia. Polczyn-Zdrój, Pomorzanka, Sączewski. (K 1357)

KOMPLETNE umeblowane 4 pokoje z kuchnią. Bydgoszcz sprzedam. Stołowy, gabinet, jak nowe. Oferty „Wukabe“, „Ziemia“, Bydgoszcz. (K 1358)

POSZUKUJE sklepu na drogerię, dzierżawa lub spółka pożądana. Oferty „Farmaceuta Zielaż“. (7173 P)

ZAMIENIĘ komfortowe, sześciopokojowe mieszkanie w centrum Łodzi na trzypokojowe w Warszawie, tel. 202-04. (W 386)

MŁODY inżynier poszukuje pokoju niekrepującego. — Oferty „Zjednoczenie“, „Prasa“, Piotrkowska 55. (Pr 691)

ODSTĄPIE sklep 2 pokoje z urządzeniem punkt dobry, dzwonić 164-11. (Pr 688)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU i modelowania wycuczą 6 tygodniowe kursy pod kierownictwem Eugenii Wziątek w Łodzi, Piotrkowska 24. Nauka — po godzinach i wieczorem. Zapisy do 26 bm. (281 F)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, Kośmider Szczepan, RKTU, Kutno, Morgowa 25. (7180 P)

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Antoni Kaprzyk, zam. Mochnackiego 9—5. (7179 P)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę komercyjną Nr 0403 konsum 140 w Łodzi, Labrych Mikołaj. (3162)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową. Olejniczak Józef, Dolna 22. (7194 P)

ZGUBIONO książeczkę, wydaną przez Związek Kupców na nazwisko Zofia Zonko, Łódź, Narutowicza 30. (7194 a)

UNIEWAŻNIAM — legitymację szkolną Nr 123 oraz palcówkę, na nazwisko Kosioka Wiesława. (P 1553)

ZGUBIONO legitymację fabryczną Bronisława Skrygul, Napiórkowskiego 19. (7178 P)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową (niebieska) Lucyna Czajkowska, Stalina 18. (7181 P)

RÓŻNE

CELOFANOWE torebki do pończoch, koszul, ziół itp. wykonuje: wytwórnia bibulek Piotrkowska 49 lokal 15 ceny konkurencyjne (6811 P)

ELEKTROTECHNIKA SAMOCHODOWA naprawy instalacji wszystkich wozów Lipowa 33. (564/Pr)

ZDJĘCIA legitymacyjne — NAJ-SZYBIEJ — w ciągu jednego dnia: Piotrkowska 117. (280 P)

Pracownia Kapeluszy Maria Lipkova Piotrkowska 31. Przyjmuje do przepracowania kapelusze i inne nakrycia głowy. (Pr 690)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKSTUROWYCH — Łódź, Kilińskiego Nr 35, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (283 P)

DO WYDZIERZAWIENIA tołwark kilkadziesiątoborgowy w okolicy Łodzi. Wiadomość: Wigury Nr 9, m. 7. od 19—21. (7177 P)

NAPRAWA, przeróbki, nicowanie garderoby. Piotrkowska 59, Uwaga! poprzeczna oficyna. (Pr 694)

SPÓŁNIKA do sklepów galanteryjno-włókienniczych przyjmuje. Dzwonić 193-48 od 10—12. (7204 P)